Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu wynosi: w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: ul. św. Jana l. 3.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZĘ.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne.

Przedpłata
na „Głos Narodu" wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·40. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 10 hal.
Numer z dodatkiem powieściowym 16 hal.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Jan Strycharski w biurze inseratowem „Głosu Narodu" przy ulicy św. Jana l. 3 (parter). Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, — za każdy następny raz 12 halerzy. — Nadesłane po 40 halerzy, od wiersza za każdy raz. — Śluby nekrologi etc. wiersz 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opelik, R. Mosse, M. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C. Adam rue de Varenne 38.

Nr. 257. **Kraków, Sobota dnia 9 Listopada 1901.** **Rok IX.**

Prosimy uprzejmie o wczesne nadsyłanie prenumeraty, która wynosi z przesyłką pocztową K. 2·40 za listopad, a K. 4·80 do końca grudnia 1901.

Nowo przystępujący Prenumeratorowie mogą otrzymać za dopłatą 80 hal. wyszłych dotychczas 7 Nrów, czyli 14 arkuszy „GŁOSU NARODU" ilustrowanego.

„Mody paryskie"

najtańsze i najlepsze pismo dla kobiet — zawierające dodatki powieściowe, oraz wszelkie tablice krojów, mogą prenumerować abonenci „Głosu Narodu" po zniżonej cenie — 90 centów kwartalnie.

DWOJAKA MORALNOŚĆ.

Bardzo smutnym objawem zamętu, jaki panuje w pojęciach moralnych współczesnych społeczeństw, jest dwojaka miara moralności, przykładana do życia prywatnego i publicznego. U wielu ludzi moralność prywatna nie obowiązuje w stosunkach publicznych. Mamy zatem posłów, którzy kandydują do ciał prawodawczych, aby tam popierać własne interesa, mamy radców miejskich, którzy popierają swoje spekulacje, powagę swego mandatu, mamy kierowników instytucyj publicznych, którzy uważają za słuszne i sprawiedliwe operować funduszami im powierzonymi dla własnej korzyści. Musimy się wprawdzie pocieszać tem, że zagranica wyprzedziła nas w tej mierze. Tam potworzyły się całe spółki dla wyzyskiwania publicznych pieniędzy. W Nowym Jorku słynna »Tamany« zaprowadziła w całej administracji miejskiej system przekupstwa i kradzieży najformalniej zorganizowany; w Neapolu »Camorra«, z powieściopisarką panią Serao na czele łupiła niemiłosiernie całą ludność miasta, tucząc się groszem miasta, tucząc się groszem opodatkowanych. W Rosji podobne stosunki istnieją we wszystkich niemal gałęziach administracji państwowej. Tam spółka czynowników wyzyskuje i terroryzuje całe państwo.

My nie doprowadziliśmy jeszcze do takiej doskonałości, ale mamy już liczne przykłady nadużywania stanowisk publicznych i zaufania współobywateli dla własnej korzyści. Jeżeli w Ameryce, Włoszech a nawet Rosji, zbudził się potężny prąd przeciwko haniebnym nadużyciom, który już wydał tu i ówdzie pomyślne rezultaty, — my mamy obowiązek ze zdwojoną czujnością pilnować czystości naszych urządzeń. Przy wszystkich wyborach głównem hasłem powinno być zwalczanie prywaty i sobkostwa. Tylko ludzie z czystymi rękami mogą u nas ubiegać się o mandaty obywatelskie, a wykluczyć od nich musimy spekulantów wszelkich gatunków i wszelkich wyznań. Jesteśmy ubodzy, rozbici i uciemiężeni; nie wolno nam okazywać najmniejszej pobłażliwości w sprawach publicznych, bo naród nasz może się odrodzić tylko w atmosferze najwyższej moralności.

Z Izby poselskiej.

(Zwycięstwo Włochów. — Obietnice dra Hartla. — Uniwersytet w Tryeście. — Gdzie sprawiedliwość dla Słoweńców?)

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Z czwartkowego posiedzenia Izby poselskiej pragniemy podnieść tylko jeden szczegół: niewątpliwe zwycięstwo Włochów w zakresie wyższego wychowania publicznego.

Odpowiedź ministra Hartla na interpelację barona Malfattiego w sprawie wybryków studentów niemieckich uniwersytetu w Innsbruku, którzy siłą przeszkodzili wykładom docenta włoskiego, dr. Menestriny, jest po prostu obietnicą, że rząd założy — prawdopodobnie w Tryeście — akademję prawniczą z językiem wykładowym włoskim.

Nie mamy nic przeciwko temu, by Włosi pobierali wyższe wykształcenie prawnicze w języku rodzinnym. Jest to tylko konsekwentne rozwinięcie tego punktu konstytucji, który poręcza równouprawnienie narodowości.

Zastrzedz się przecież musimy przeciwko nadużywaniu owej przyszłej Akademji do celów politycznych. Uczyć się tam młodzież włoska powinna i tylko uczyć. Akademja włoska na prastarej ziemi słowiańskiej nie może żadną miarą służyć za narzędzie do fundowania hegemonji politycznej włoskiej, do krzepienia irredenty.

Powtóre, skoro rząd dba tak gorliwie o potrzeby kulturalne drobnej garści Włochów w Austrji, niechże nie zapomina o Słoweńcach. I tym również należy się wyższy zakład naukowy. Obok Akademji w Tryeście powinien powstać zakład podobny w Lublanie, albo też projektowany zakład powinien być dwujęzykowym i posiadać katedry słoweńskie obok włoskich.

Dr Körber i wszechniemcy.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Pomimo pozy opozycyjnej; pomimo rzucania piorunów na rząd; pomimo ataków w „Ostdeutsche Rundschau", staje się widoczniejszem z dniem każdym, że pomiędzy szefem gabinetu dr. Körberem i stronnictwem wszechniemieckiem, istnieją ścisłe stosunki, oparte na szczerej i wzajemnej sympatji.

Na pierwszy rzut oka to twierdzenie wygląda na paradoks. Czyż stosunek przyjazny i sympatja mogą panować między naczelnikiem rządu austrjackiego i politykami, którzy w programie, wywieszanym na zewnątrz, negują ideę państwową austrjacką i dopuszczają się czynów, będących zamaskowaną zbrodnią stanu.

Aby to zrozumieć, trzeba wiedzieć, jaka przemiana zachodzi w łonie frakcji parlamentarnej wszechniemieckiej. Kierunek nieprzejednany, reprezentowany przez Schönerera, traci grunt pod nogami. Biorą natomiast górę posybiliści, jak Wolff, dr Schalk, dr Bareuther, którzy po prostu przyswoili sobie pulakierowany na nowo dawny program centralistyczny: Austrja musi być państwem niemieckiem, w którem ksiądz bez względu na wyznanie powinien być takim samym urzędnikiem, jak komisarz policji lub adjunkt sądowy.

Kto zna historję wewnętrzną Austrji w ciągu XIX wieku, ten wie, że ów program do prasy i do parlamentu przedostał się z biur ministerjalnych wiedeńskich. One były jego kolebką; one też jeszcze dzisiaj piastują go troskliwie, wpajając jego myśli i zasady przewodnie u młodych adeptów biurokratyzmu. Takim adeptem był dr v. Körber.

Jest on dzisiaj uosobieniem dawnej centralistycznej biurokracji austryjackiej, która wszystko chciała zniwelować i sprowadzić do jednej miary, narodowości, cechy odrębne każdej prowincji, religie i obrządki, a nawet różnice stanowe, bo takie podporządkowanie pod jeden mianownik czyni sztukę rządzenia łatwiejszą i wygodniejszą.

Rzecz prosta, że między mężem stanu, który wyznaje powyższe zasady, i stronnictwem w gruncie rzeczy hołdującem podobnemu programowi, musi istnieć sympatja. Do tej pory obie strony jeszcze nie zdobyły się na odwagę szczerego i otwartego podania sobie ręki.

Że przecież do tego przyjdzie, ani na chwilę nie można wątpić. Im więcej mandatów przypadnie wszechniemcom w udziale, tem prędzej skrystalizują się w partję hakatystyczną austryjacką, mającą poparcie całej centralistycznej biurokracji.

Tymczasem i ta ostatnia w osobie prezesa ministrów i wszechniemcy świadczą sobie wzajemnie — za kulisami — usługi i ustępstwa. Na scenie, dla ludu walka trwa nadal.

Z ziem słowiańskich.

Słowackie „Narodnie Nowiny" podają, że do sejmu węgierskiego wniesiono protesty przeciwko 53 mandatom poselskim. Ponieważ do przeprowadzenia sprawy należy przysposobić odpisy ze wszystkich aktów i te w 3 egzemplarzach (dla sejmu, posła i król. kurji), a następnie dopiero rozpocząć się może publiczna rozprawa, przeto czasu wiele jeszcze potrzeba, nim wybory będą „oczyszczone". Jeżeli zwłaszcza w licznych wypadkach polecone będzie nowe dochodzenie, może trwać cała historja i półtora roku. Posłowie słowaccy starać się tedy będą o możliwe przyspieszenie tej sprawy.

W Chorwacji i Slawonji trwają od 6 b. m. wybory do sejmu wśród niezwykłego ucisku ze strony rządowej. Nawet kandydatom poselskim z opozycji nie pozwolono się ruszać z miejsca zamieszkania, nie mówiąc już o agitacji, lub zgromadzeniach przedwyborczych. — Dzienniki zagrzebskie codziennie prawie ulegają konfiskacie, a nawet nakłady ich drugie zatrzymują poczty, tak, że od poniedziałku dzienników zagrzebskich nie mamy. Zdaje się, że era Banffyego na Węgrzech zawitała teraz między Drawę i Sawę, gdzie nie dano sejmowi czasu na uchwalenie zasad „czystych" wyborów.

Na Czarnej Górze święcono pamiątkę 50 letniej rocznicy śmierci władyki Piotra II Petrowića Niegosza, którego szczątki śmiertelne spoczywają na szczycie góry Lowczena w okrągłej kaplicy. Piotr II zasłużył na pamięć potomnych nietylko jako władca sprawiedliwy i zasłużony, ale i jako poeta niepośledni (zbiór p. t. „Górski wieniec").

W Czechach narobił wiele huku list otwarty dra Masaryka do starego Riegra, kiedy rozmowę z tym starym weteranem czeskim, ogłosił ks. Dostal. Dr Masaryk, czując się dotkniętym, zaprzeczył prawa Riegrowi do sądzenia nietylko o sobie, ale i o sprawach publicznych wogóle.

Na cześć kompozytora Dworzaka, urządzają w tych dniach towarzystwa muzyczne w Pradze wielkie uroczystości, w których skład wchodzą koncerty, przedstawienia operny Dworzakowej „Rusałki" i odczyty.

Akademicy śląscy (Czesi) ogłosili w dziennikach gorącą odezwę do narodu, aby pospieszył na pomoc braciom Czechom w Katarzynkach (pod Opawą). Chodzi o powtórne wybory do Rady gminnej, jeżeli teraz Czesi nie zwyciężą,

Niemcy uważać będą to prawie przedmieście Opawy za swoje i germanizacja posuwać się będzie naprzód szybkim krokiem.

Proces akademików polskich w Poznaniu.

Rozprawa sądowa przeciw akademikom polskim toczy się już trzy dni. Przez cały ten czas nie wydobyto na jaw ani jednego faktu obciążającego, ani nawet jednego **szczegółu zajmującego**. To też proces ten, który początkowo budził sensacją ogólną, zawiódł zupełnie oczekiwania. Podczas trzeciego dnia rozprawy przysłuchiwało się wszystkiego 7 osób! Sąd przesłuchuje jeszcze ciągle oskarżonych. Chodzi o wybadanie, czy towarzystwa akademickie „Związek" i „Zjednoczenie" do którego należeli oskarżeni były w jakiejkolwiek łączności z rapperswylską instytucją skarbu narodowego. Sprawa „Skarbu narodowego" była kwestją procesu prowadzonego przed jakimi dwoma laty przeciw Bolesławowi Leitgeberowi, który wydał broszurę p. t. „Rapperswyl", w której zdając sprawę z podróży swej do Szwajcarji, wspomniał gorąco o „Skarbie" i rzekomo zachęcał do składania na ten cel ofiar pieniężnych. Leitgeber został wyrokiem sądu skazany na rok fortecy, którą już odsiedział. Z drugiej strony łączy się proces obecny z niedawno ukończonym procesem przeciw gimnazjastom polskim, którzy wiązali się byli w niewinne szkolne związki, celem kształcenia się w literaturze i historji polskiej. Proces gimnazjastów, do którego rząd pruski wmięszał kilku akademików i alumnów, nie ujawnił wprawdzie żadnych „zbrodniczych zamiarów" u oskarżonych, i w każdem cywilizowanem państwie zakończył by się uwolnieniem. Pruskie sądy skazały jednak, jak wiadomo połowę oskarżonych młodzieńców na karę od 3 dni do 4 miesięcy więzienia! Wszystkie te więc trzy procesy związane są wobec opinji policji pruskiej jedną wspólną nicią „Hochverrathu" (zdrady stanu) — dwa z nich wykazały, mimo nałożonych kar, niewinność oskarżonych — obecnie ten trzeci proces akademicki wydobywa na jaw „genjalny" spryt policji pruskiej w robieniu fałszywych doniesień i śledzenie fałszywych tropów i daje świadectwo dzielności akademików polskich.

Wszyscy oskarżeni zeznają zgodnie, że nie płacili, ani też nie zbierali składek na rzecz skarbu narodowego. Niektórzy z nich należeli do „związku", tow. akademickich, związek ten jednak nie miał żadnych celów tajemnych i z propagandą polską nie miał nic wspólnego. Tłomacz sądowy odczytuje cały szereg broszur i aktów, w których znajdują się sprawozdania z kongresów „związku", które odbywają się w Zurichu, Monachjum. Dalej odczytano artykuł „Przeglądu Wszechpolskiego", dotyczący kongresu Zjednoczenia w Zurychu w 1900 r. Artykuł dotyczy studentów socjalistów, którzy utworzyli nowe towarzystwo o charakterze wybitnie socjalistycznym. Nosi podpis „Vester".

Z kolei odczytano „odezwę komitetu centralnego ligi narodowej", oskarżeni jednak jej nie znają. W sprawie „ligi" odczytano zeznanie pułk. Miłkowskiego (Jeża) z Zurychu, złożone pod przysięgą.

Z zeznań tych wynika, że „**Liga narodowa niema nic wspólnego ze Związkiem, ani też Zjednoczeniem, które są stowarzyszeniami, mającemi na celu naukę**".

Trzeci dzień rozpraw również niemało był zajmujący jak i poprzednie przy odczytaniu sprawozdania z kongresu Związku 1898 r. Znaleziono wyraźnie zaznaczone, że „polityka nie jest wypisaną na sztandarze Związku".

Na wniosek jednego z obrońców zaczęto badać, z jakiego powodu na jednym z kongresów Związku tow. polskich akademickich uchwalono, by studenci Polacy nie wpisywali się do korporacyj niemieckich. Okazało się z zeznań oskarżonych, że **studenci niemieccy szykanowali** studentów polskich, wiązali się w stowarzyszenia o celach politycznych nie akademickich. Wszystkie skartelowane niemieckie stowarzyszenia zobowiązane były pod karą 50 m. wysyłać co semester studentów na uniwersytety w Czechach, którzyby prowadzili agitacją przeciwko Czechom.

Osk. Biały zeznał, że słyszał nieraz od studentów niemieckich takie słowa: „W Niemczech mówi się tylko po niemiecku, wypraszamy sobie wogóle mówienie po polsku".

Osk. Sulczewski opowiada, że na czarnej tablicy w anatomji w Lipsku wisiało ogłoszenie studentów niemieckich, podpisane przez jakiegoś Hellmana, zakazujące w obrębie anatomji studentom polskim mówienia po polsku. Ogłoszenie to kazał usunąć dyrektor akademji dr Gess.

Osk. Kowalczyk opowiada, że podczas knajpy studenci niemieccy odezwali się: Kto mówi po polsku jest psem. Dalej, że prof. dr Hasse zakazuje w anatomji palenia papierosów, „polskiego smrodu" (Gestank) nie znoszę tutaj.

Czwartego dnia rozpraw rozpoczęło się postępowanie subjektywne przeciw akad. Lumińskiemu. Najcharakterystyczniejszym wypadkiem jego badania był fakt, że podczas odczytywania pamiętnika osk. Lumińskiego, stwierdzono urzędownie „**niedokładność**" tłumaczenia tegoż pamiętnika, które uskuteczniła policja. „**Niedokładności**" są tak rażące, że **miejscami popadają w sprzeczność zupełną z oryginałem**.

Fałszywego tego i oszczerczego tłumaczenia dokonał urzędnik policji, a zgodność jego z oryginałem potwierdził radca policji Zacher, jeden z najważniejszych świadków, obciążających w procesie.

Li-Hung-Czang.

Ze śmiercią Li-Hung-Czanga Chiny straciły najwybitniejszego męża stanu. Nazywano go powszechnie Bismarkiem Wschodu i rzeczywiście był on z pośród wszystkich dyplomatów, jakich azjatyckie państwo wydało w ciągu drugiej połowy ubiegłego stulecia, najwybitniejszym, najbardziej czynnym, najbardziej przebiegłym. Inna rzecz, że polityka jego nie miała powodzenia.— Na to złożyły się tysiączne przyczyny, głównie zaś sam ustrój państwa, którego spraw on miał bronić; najgenjalniejszy człowiek nie może bicza z piasku ukręcić, Li-Hung-Czangowi zaś przez całe życie brakło odpowiedniego materjału do swoich celów politycznych; gdyby miał poza sobą w narodzie chińskim takie poparcie, jakie Bismark posiadał w niemieckim, może i on mógłby odegrać na Wschodzie rolę człowieka, który wprowadza życie swego społeczeństwa na inne tory. Pamiętną jest jego podróż po Europie, podczas której badał pilnie stosunki kulturalne i przemysłowe zachodu, aby je następnie zastosować częściowo we własnej ojczyźnie.

O upór fanatycznych tłumów rozbiły się jego najlepsze chęci; z konieczności więc Li-Hung-Czang musiał działalność swoją kierownika nawy państwowej ograniczyć do czuwania nad tem, aby nie było gorzej. I on to jedynie swoim genjalnym sprytem uchronił Chiny od zupełnej anarchji wewnętrznej i przez kilkadziesiąt lat z rzędu na własnych barkach zniósł wszystkie troski niebieskiego państwa. Dziś więc, przy opłakanem położeniu wewnętrznem i powikłanych stosunkach międzynarodowych, śmierć jego jest dla Chin niepowetowaną stratą.

Li-Hung-Czang urodził się dnia 14 lutego 1822 r. w wiosce Hweitung, w prowincji chińskiej Khangui. Ojciec jego był niezamożnym literatem, ale mimo to dał synowi swojemu staranne wykształcenie umysłowe, tak, że te egzamina, które w Chinach otwierają wrota do wszelkiej karjery, zdał z odznaczeniem i w roku 1848 wstąpił do akademji w Hanun. Około roku 1853 wybuchło w Chinach tak zwane powstanie Taitingów przeciwko panującej obecnie mandżurskiej dynastji. Gdy ruch zbrojny dotarł w strony rodzinne Li-Hung-Czanga, przyszły dyplomata stanął na czele niewielkiego oddziału zbrojnych i powstanie uśmierzył. Za to zamianował go gubernator obu Kiangów, Tseng-Kuo-Fan, swoim

---

JAN SWIERK.

NA STACJI.

37

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

A Kazimierz wpatrzony badawczo w wzrok kolegów, mówi przygłuszonym głosem:

— Więc wy i w wypadku śmierci jeszcze kartujecie u ludzi na godniejszych żalu i nie zasługujących na to, aby ich pożałowano! Więc wy, dowiedziawszy się o okropnem nieszczęściu, śmierci czterech ludzi, machnęliście ręką, mówiąc, codzienna rzecz, a gdy między zaginionemi był inżynier, poczynacie okazywać żałość?

— Bo i to zupełnie naturalne. Inżyniera znaliśmy...

— Był to człowiek z zasobem wiedzy i doświadczenia.

— Na takiem stanowisku!

Kazimierz zaś, przybliżywszy się ku zgromadzonym, pyta:

— Nie jednakowoż straszna śmierć tym, którzy byli motorami ruchu tresyny jak i temu, który kierował pracą ludzi? Nie jednakowoż płaczą sieroty i żony po tym i po tamtym? Mówię wam, tragedja to jest tak straszna, iż od niej włosy siwieją, życie starzeje w jednej godzinie...

— Cóż pomoże żal?

— Tak było i tak będzie...

— Ale służba kolejowa jest najcięższą ofiarą ludzi, zaprzedanych prawom ruchu, handlu i przemysłu. Lecz nie czas nad tem się rozwodzić. Przybyłem nagle i wracać muszę, tam czeka wiele spraw.

— Po zastępstwo przyjechałeś?

— Czy w sprawie komisji?

— Szło mi o maszynistę biedaka. On jest wpół obłędzie, grozi mu szaleństwo. Przywiozłem go pod opiekę. Mówię ci Adamie — więcej jak Ibsenowskie dramaty — ma się w około siebie przy kolejowej pracy, ale trzeba ludzkiego ducha widzieć i — rozumieć.

— Cóż znowu z maszynistą?

— Nieszczęśliwy! Miał serce! Widział, iż grozi śmierć — widział, iż powstrzymanie pociągu niemożebne... Wytężył wszystkie siły, aby machinę ubezwładnić w ruchu, lecz darmo.

Pęd machiny był niepokonany na razie.

Pociąg najechał na ludzi spieszących tresyną, a maszynista na widok trupów, omal że sobie życia nie odebrał. Wiozłem go tu sam do Krakowa, ale cierpienie tej duszy okropne...

— Ostatecznie niema się co dziwować, ponuro rzekł Adam — przejechać kilka głów ludzkich to nie sielanka...

— Ale jakże to się stało właściwie? Skąd ta nieuwaga sekcyjnego?

— Omyłka! wiecie wy jakie to straszne słowo omyłka... w ruchu kolejowym?

— Dlatego trzeba przy kolei ludzi bez nerwów, rozważnych i niezdolnych do omyłek.

A Kazimierz:

— Trzeba ludzi nie przemęczonych, oto cała sprawa. Jeśli taki sekcyjny inżynier ma nawał roboty szalenie prędkiej. Tu mu dają znać, iż most naruszony, tam wołają, iż nasyp zaczyna się psuć, tu podkładają nowe progi, tam trzeba odmierzyć szuter zwieziony i on musi być wszędzie i on pracuje jak właśnie ten biedak od 4-tej rano do 11 w nocy prawie bez wytchnienia parę dni, — czy można się dziwić potem omyłce?

— Psia służba! — mruknął jeden.

A drugi na to:

— Jak się tam w wagonie kołysze na materacach kilka wypasłych figur, którym interesa każą jeździć prędko, to im pod nogi ściele się praca i trud kilku tysięcy ludzi — to postęp!

— Wiek pary!

Tymczasem Kazimierz pyta Adama:

— Gdzie Roman? Chciałem go prosić o opiekę nad biednym maszynistą, ducha mu trzeba pokrzepić, nieszczęśliwemu!

— Otoś się udał! — machnąwszy ręką, rzecze Adam

Wszakże Roman chory i to ciężko.

— Co mówisz? Co mu jest?

— W Tarnowie. Zaziębił się widocznie, a może za silnie podziałały na niego wrażenia psychiczne, dość, iż rozchorował się bardzo... Była obawa poważna o serce jego, ale teraz lekarz twierdzi, iż przy wielkim spokoju moralnym i fizycznym spoczynku przyjdzie do zdrowia.

Kazimierz zadumał się. Na jego czole zarysowała się chmura głębokiego smutku.

Uczuł żal szczery do Wandy za jej zanadto już ostre postępowanie wobec Romana, bo nic innego nie mogło go przyprowadzić do choroby, jak tylko rozstrój moralny.

— Nie ma innej rady, tylko trzeba Wandę uwiadomić o chorobie Romana. Jej słowo dobre, jej odezwanie się do niego, może podziałać uzdrawiająco... Wszak może teraz będzie mogła uwierzyć, iż on ją kocha szczerze i uczucie jego nie jest igraszką... myśli Kazimierz, żegnając się z kolegami.

— Więc odjeżdżasz dziś?

— Muszę! Tylko o tego maszynistę jestem niespokojny, radbym znaleść kogo, ktoby duchem i sercem zbliżył się ku niemu.

— Nie bierz tego tak tragicznie.... pocieszy się!

— Czy nie wierzysz, iżby serce maszynisty mogło mieć uczucie?

— Zapewne ma, ale nie sięgają one tak głęboko jak nasze, nie są tak trwałe — ci ludzie... zawahał się, rzucił cygaro, a potem dodał — ci ludzie żyją połową życia...

— Ej przyjacielu... mylnie sądzisz... Mniej ci ludzie mówią o swoich uczuciach, mniej ich stroją sztucznemi nazwami, ale przesuwa się ich więcej tam jak u nas — bo oni jeszcze znają uczucie upokorzenia i odepchnięcia, które nam nie znane.

(Ciąg dalszy nastąpi).

sekretarzem; w r. 1861 został sędzią prowincjonalnym w Czekiangu, następnie gubernatorem prowincji Kiangsu. Przy zdobyciu tej prowincji, owładniętej przez hordy rozbójnicze, złożył tyle dowodów waleczności, że otrzymał za nie tytuł honorowy gubernatora książąt cesarskich, później za zręczne kierowanie flotą pod Nankinem szlachectwo dziedziczne.

W r. 1872 zamianowany został wielkim kanclerzem państwa i odtąd stał u steru całej zewnętrznej polityki Chin współczesnych.

W r. 1883 był głównodowodzącym armji, operującej pod Tonkinem i jednym z delegatów do rokowań dyplomatycznych z Francją. Niebawem widzimy go na stanowisku wicekróla w Czili i jeneralnego dyrektora handlu w prowincjach północnych. Odtąd wpływ Li Hung Czanga na rząd chiński stał się prawie wszechwładnym i mocarstwa europejskie z nim się głównie liczyły. On w r. 1895 udawał się do Japonji dla prowadzenia układów o pokój. Wówczas, w Simonoseki, pewien fanatyk japoński wykonał nań zamach, kula rewolwerowa zraniła twarz Li-Hung-Czanga, ale, pomimo ciężkiej rany nie zaniechał on swej misji i układy doprowadził do końca. Dwór chiński mianował go wówczas kanclerzem państwa.

Po przeprowadzeniu rokowań pokojowych powołany znowu na urząd kanclerza, popadł w niełaskę, wydarzenia z przed lat dwóch dały wszelako dworowi chińskiemu rychło odczuć potrzebę zużytkowania talentu tej miary dla wydobycia ojczyzny z nieszczęścia, któremu uległa. Li-Hung-Czang, który uznawał zawsze potrzebę utrzymania dobrych stosunków z Europą i przyswojenia Chinom owoców postępu współczesnego, prowadził w roli specjalnego komisarza cesarskiego układy z mocarstwami i zawarł umowę w warunkach, jakie wytargować się dało. Ostatnią jego pracą publiczną było przygotowanie umowy z Rosją o ewakuację Mandżurji. Anglja uważała zawsze Li-Hung-Czanga za przyjaciela Rosji.

Sprzedajna Rada.

„Camorra“ neapolitańska znalazła chętnych naśladowców w Nowym Jorku. I tam od wielu lat istniała spółka, która przy pomocy przekupstwa na wielką skalę, rządziła miastem, nadużywając tej władzy dla swoich prywatnych osobistych celów. Spółka owa nazywała się szumnie stronnictwem demokratycznem, a popularnie zwano ją w mieście „Tamany Hall“ od lokalu, w którym się mieścił komitet. Pod rządami „Tamany Hall“, które zagarnęło w swe ręce instytucje gminne, największe miasto Stanów Zjednoczonych było widownią krzyczących bezprawi i nadużyć, tuszowanych zręcznie pieniądzmi. Jak zaś amerykańska „camorra“ była potężna i rozgałęziona świadczy fakt, iż około 45.000 ludzi, naturalnie członków stronnictwa, korzystało z jej synekur i żyło wyłącznie kosztem miasta.

Ale ogólne stosunki panujące w Stanach Zjednoczonych, są jednak wielce odmienne od tych, które panują na pięknym półwyspie włoskim. To też od dość długiego już czasu gotowała się klęska dla pomysłowych demokratów, bo mimo całe przekupstwo wciąż wychodziły na jaw różne nieczyste sprawki „Tamany Hallu“ i przed kilkoma laty jeden z jej członków został skazany na więzienie. Podczas przedostatnich wyborów tylko rozłam wśród członków stronnictwa reformy, pozwolił na zwycięstwo demokraty, ale już było widocznem, że to zwycięstwo ostatnie. I rzeczywiście podczas bieżących wyborów, kandydat stronnictwa reformy Lowe otrzymał 180.628 głosów, podczas gdy przeciwnik jego Shepard tylko 150.756, demokraci więc, mimo gwałtownej i gorączkowej agitacji za swoim kandydatem, którego stawiali również na przyszłego prezydenta rzeczypospolitej, zostali pobici. Dla Nowego Jorku zwycięstwo to jest dlatego ważne, iż zuamionuje nową erę w życiu wewnętrznem miasta, uzdrowotnienie stosunków zabagnionych długoletnią przewagą „Tamany Hallu“.

KRONIKA.

Kalendarz kościelny. Dziś w sobotę Teodora, męcz.; w niedzielę Opieki Najśw. Marji Panny; w poniedziałek Marcina, biskupa.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 6 minut 28, zachód przypada o godz. 4 minut 4, długość dnia godzin 9 minut 26.

Stan powietrza. Dnia 9-go listopada o godz. 7 rano barometr 751·3, termometr + 8·2 C., wilgotność 91%, wiatr zachodni. Zachmurzenie 10.

Kupujcie tylko u Chrześcian!

ZE ŚWIATA.

Szkoła ludowa. Na „dar świętowacławski“ za rok 1900 złożył naród czeski do kasy głównej „Maticy školskiej“ 108.353·06 koron. List składkowych rozesłano 10.257. Nader pouczające cyfry o zapisach dzieci do szkół „Maticznych“ na rok szkolny 1901-2 wykazują zapisanych do szkół średnich, utrzymywanych przez „Maticę“ 1042 uczniów; do szkół ludowych: w Czechach 5655, na Morawie 352, na Śląsku 804 dzieci. Razem 6811 dzieci (413 + jak w r. 1900-1). W ochronkach utrzymywanych przez „Maticę“ posiada opiekę 3421 dzieci.

„Matica“ utrzymuje prócz 5 szkół średnich, 46 szkół ludowych, a 44 ochronek. A u nas?

„Matica“ nasza, Towarzystwo „Szkoły ludowej“ wobec wzrastających potrzeb oświatowych wśród ludu, zagrożonego germanizacją lub rutenizacją musi krępować swą działalność wskutek braku dostatecznych środków materjalnych. W gminach z mniejszością polską brak szkół i czytelni ludowych: wzmaga się potrzeba organizowania nowych wypożyczalni bezpłatnych w całym kraju — a to wszystko wymaga ofiarności publicznej, boć rząd sam nie wypełni tych potrzeb i środków dostatecznych nie udzieli na te doniosłe dla nas cele.

Naśladujmy Czechów! Wszystkie redakcje pism polskich przyjmują datki na Tow. „Szkoły ludowej“, a ofiary w książkach składać można w biurze zarządu głównego Tow. S. l. przy ul. Studenckiej l. 2 parter.

Wybuch wulkanu. Z Chaborowska donoszą, że 20 lipca na półwyspie Kamczatce rozpoczął się wybuch wulkanu Awaczyńskiego. Wybuch wulkanu poprzedził głuchy huk podziemny, słyszany, jak się okazało później, w odległości 100-wiorstowego promienia. skutkiem czego kołysały się domy i otwierały drzwi. Lawa wypływała dnia 20, 22 i 26 lipca. Ogniste jej potoki zagasły dnia 28 lipca, poczem działalność wulkanu ograniczyła się na wyrzucaniu olbrzymich słupów dymu. Lawa wulkaniczna spływając do rzek, zarażała w nich wodę. Ryby wędrowne, które w wielkich masach przyszły do rzek, celem składania ikry, szybko zawracały do morza, pomimo to wiele pośniętych pływało na powierzchni wody. Drobny pył wulkaniczny pokrył w południowej Kamczatce wszystkie drzewa i rośliuność. Skutkiem pyłu ludzie doznawali gwałtownego kaszlu. Dnia 22 sierpnia było w Kamczatce lekkie trzęsienie ziemi.

Następca Zumbuscha. W sprawie obsadzenia profesury w Wied. Ak. Szt. P. po prof. Zumbuschu, donoszą z Wiednia, że min. oświaty nie przyjęło warunków Maksa Klingera z Lipska, który w razie przyjęcia profesury w wiedeńskiej akademji sztuk pięknych zażądał 40.000 kor. rocznego wynagrodzenia. specjalnego atelier i półrocznego urlopu. Jako następcę Zumbuscha wymieniają obecnie rzeźbierza Bitterlicha.

Uczciwość pruska. „Ber.-Loc.-Anz.“ donosi z Felsenkirchen w Westfalji położonem w zagłębiu węglowym nad rzeką Ruhr, że w mieście tem i okolicy wybuchła ubiegłego miesiąca bardzo gwałtowna epidemja tyfusowa. Władze wydały cały stos rozporządzeń sanitarnych, zawezwano wreszcie ekspertyzy lekarskiej, zwłaszcza, że rozsadnikiem tyfusu były domy czerpiące wodę z wodociągu miejskiego. Lekarze nie odkryli w wodzie zbiornika wodociągowego bakcyli tyfusu. Sprawa zaczęła być trudną do rozwikłania. Zaciekawiony tym wypadkiem przybył do Gelsenkirchen dr Koch i rozpoczął badania — wreszcie oświadczył, że każe odkopać całą sieć rur wodociągowych, aby stwierdzić przyczynę epidemji. Wobec tego żądania kierownicy wodociągów przyznali się, że dla pokrycia wielkiego braku wody założyli osobną rurę, która sprowadzała do wodociągów wodę z rzeki Ruhr. A trzeba wiedzieć, że z całej okolicy, zasianej fabrykami, spływają do tej rzeki wszystkie nieczystości, skutkiem czego Ruhr nie jest właściwie rzeką, ale poprostu kanałem. Sprawa oddaną została do prokuratorji i dyrektorowie odpowiadać będą przed sądem za to niesłychane w państwie cywilizowanem lekceważenie życia ludzkiego.

Automobile na scenie. Teatr londyński „Drury lane“ słynie z wytrwałych poszukiwań coraz to nowych i coraz bardziej sensacyjnych efektów scenicznych. Jednym z ostatnich jest wprowadzenie na scenę automobilów. Sekretarz miljonowego bankiera okradłszy kasę swego pryncypała ucieka na automobilu, w drodze pojazd mu się psuje i przed oczami widzów odbywa się scena reparacji. Bankier udaje się w pogoń za defraudantem również na samochodzie. Ucieczka kończy się w dość tragiczny sposób, ponieważ automobil kasjera wpada do morza i eksploduje, defraudant zaś wpada wówczas w ręce ścigających go osób. Nie jest to jednak ostatni wyraz realizmu. Rekord pod tym względem zdobył teatr w Headwell, na którego scenie publiczność mogła oglądać jaknajwierniej odtworzoną scenę walki głodnych robotników z policją. Jestto „uchwycenie pulsu rzeczywistości“ jak się wyraża jedno z pism londyńskich.

Pułk Adamitów. Czytamy zabawną dykteryjkę wojenną z Transwaalu w „Deutsche Ztg. für die Niederlande“: „W pobliżu Klerksdorp 14 żołnierzy 12-go pułku angielskich huzarów zostało wziętych do niewoli. Ponieważ Boerom braknie odzieży, jeńcy zostali rozebrani do... skóry i odesłani w tym stroju do obozu angielskiego. Nazajutrz wyprawiono 48 żołnierzy z tego samego pułku dla pomszczenia kolegów. Ale i tych spotkał los identyczny. Odtąd 13-ty pułk huzarów angielskich został przezwany pułkiem Adamitów.

Walka lwa z panterą. W tych dniach wielka menażerja, obozująca na bulwarze Richard-Lenoir w Paryżu, była świadkiem śmiertelnego pojedynku wielkiego lwa afrykańskiego z 6-letnią panterą. Dozorca, zbudzony w nocy przeraźliwym rykiem zwierząt, wszedł ze światłem do menażerji i ujrzał, że lew „Pasza“ odsunął ruchomą ścianę, dzielącą klatkę jego od klatki, mieszczącej panterę, i prowadzi z nią bój zacięty. Przez długi czas wynik walki był wątpliwy, wobec zręczności pantery, w końcu jednak siła lwa zwyciężyła. Potężnem uderzeniem pazurów, rozdarłszy przeciwniczce swej gardło, rzucił się na nią i porozrywał na ćwierci. Przed niedawnym czasem ten sam lew dostał się w taki sam sposób do klatki sąsiadującego z nim niedźwiedzia i zabił go także.

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

Nowy profesor dla literatury polskiej. Senat akademicki lwowski zaproponował podobno na drugą katedrę literatury języka polskiego profesora uniwersytetu berlińskiego dra Brücknera. Pozyskanie znakomitego rodaka byłoby nie małą zdobyczą dla wszechnicy lwowskiej.

Zaprzeczenie. „Fremdenblatt“ na podstawie informacyj ze sfer kompetentnych oświadcza, że wiadomość o zaręczynach w rodzinie arcyksięcia Fryderyka, podana przez pisma wiedeńskie, jest nieprawdziwa.

Okropny wypadek. Piszą nam z Oświęcimia: Straszną śmiercią zginął we środę pod kołami własnego wozu Józef Stachura z Monowic pod Oświęcimem. Nakupiwszy za sprzedaną kapustę w Prusach węgli, już niedaleko domu spadł pod koła wozu, na którym jechał i został niemi przez głowę przejechany, tak, że na miejscu ducha wyzionął. Gdy konie same z wozem do domu przyjechały żona przeczuwając nieszczęście poszła w stronę Oświęcimia parę kilometrów od wsi i znalazła trupa męża leżącego na gościńcu okropnie pokaleczonego. Wozy jadące tamtędy zabrały zrozpaczoną żonę i ciało nieszczęśliwego do domu. *Pr. K.*

KRONIKA MIEJSCOWA.

Składki. Zamiast ubierania grobów K. B. Niesiołowscy 8 koron dla ucznia z III klasy, K. S. 1 koronę.

Komera akademicki w sprawie Domu akademickiego i wyborów do Towarzystwa „Bratniej pomocy“ odbędzie się w piątek dnia 8 b. m. wieczorem w sali Johna.

Stow. drukarzy i litografów „Ognisko“ w Krakowie, Rynek gł. 12, III p., urządza w niedzielę d. 10 listopada 1901 roku przedstawienie amatorskie. Program: I. „Natręt“, fragment w 1 akcie p. Zofji Wójcickiej. II. „Chłopi arystokraci“, szkic dramatyczny w 2 aktach ze śpiewami Wł. L. Anczyca. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Echa polemiki. „Przedświt“ donosi: Lwowskie Towarzystwo dziennikarzy postanowiło zająć się sprawą zarzutów, poezynionych p. Ehrenbergowi przez „Naprzód“ i w interesie zachowania godności stanu dziennikarskiego zawezwać p. Ehrenberga, aby się z tych zarzutów oczyścił i wykazał ich bezpodstawność. — Kilku członków Towarzystwa dziennikarskiego, otrzymało poufne zlecenie, wdrożenia w tym celu odpowiedniej akcji.

Arogancja żydowska. W środę po południu wyszła niżej podpisana z córką po zakupno drobiazgów dla dzieci. Wstępując do jednego ze sklepów pod firmą Sara Rapaport, oglądnęłyśmy kawałki towaru łokciowego, które się nam jednak nie podobały. Wyszłyśmy więc z owego sklepu, nie nie kupując. Gdyśmy wracały do domu po upływie godziny, zatrzymała nas jakaś żydówka z powyższej firmy, prosząc, abyśmy do sklepu wróciły. Gdyśmy zapytały, w jakim celu, odpowiedziała: „Co to paniom szkodzi, niech panie ze mną idą“. Nie przeczuwając nic złego, wstąpiłyśmy do sklepu, gdzie zebrało się już więcej żydówek. W jednej chwili zatarasowano jedne i drugie drzwi od ulicy i od sieni, a żydówki rzuciły się na nas, żądając zwrotu jakichś 120 koron, które miały zginąć w czasie naszej pierwszej obecności. Po długich i bardzo przykrych dyskusjach, sprowadzony strażnik policyjny uratował nas od groźniejszych następstw napaści żydowskiej. Z powodu tego zajścia wdrożyłyśmy kroki sądowe. K. M.

Z naszej strony zauważymy, że przedewszystkiem należy kupować tylko u swoich — u Chrześcijan — a wtedy uniknie się podobnych awantur.

Nagły zgon. Dnia 7 b. m. o g. 10-tej wieczór zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Poniatowskiego l. 4, gdzie zastano już nieboszczkę. Zmarła żona funkcjonarjusza pocztowego p. Lachowska, licząca lat 55. Cały dzień była zupełnie zdrową, dopiero koło godz. 10-tej, gdy mąż przyszedł, zastał ję omdlałą i konającą. Pomimo natychmiastowej pomocy nastąpiła śmierć

Zemsta swatów. Stróża kamienicy Jana Zaporowskiego swatano. Zabiegi swatów spełzły na niczem, ożenił się z inną. To tak rozgoryczyło niefortunnych swatów, ze we czwartek postanowili zemścić się —

i plan uskutecznili. Pobitego ciężko odwieziono do szpitala.

Kradzieże na dworcu kolejowym. Od kilku już miesięcy jakaś nieznana ręka sprytnego rzezimieszka obcinała t. zw. holendry mosiężne, którymi łączy się węże gumowe przy wozach do ogrzewania tychże. — Prócz tego ginęły z przedziału I i II klasy lustra, firanki i rzemienie od okien, — dzięki energji policji udało się przyłapać ptaszka. Jest nim wydalony robotnik kolejowy, Władysław Klimek, lat 22 liczący. Rzeczy skradzione sprzedawał w sklepach żydowskich. Dwóch żydów, którzy od niego kupowali, Samuela Hochbergera i Judę Gronera, handlarzy starem żelazem, aresztowano. Prócz tego ma sprytny Władzio na sumieniu okradzenie naczelnika stacji na Grzegórzkach.

Z MIASTA.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Kraków 9 listopada.

71-sza rocznica walki o niepodległość roku 1830 i 31 uczczoną będzie uroczystym obchodem w sali „Sokoła“, w niedzielę dnia 24 b. m.

Komitet urządzający poczynił starania, ażeby uroczystość wypadła jak najświetniej.

W wieczorze trzech wieszczów, mającym się odbyć dnia 18 listopada b. r. w teatrze miejskim słowo wstępne wypowie prof. dr Stanisław hr. Tarnowski.

Z teatru. Ponieważ „Dziady“ Mickiewicza cieszą się ciągłem powodzeniem, przeto grane będą w przyszłym tygodniu trzykrotnie: w niedzielę, wtorek i czwartek.

W końcu tego miesiąca granym będzie 3-aktowy dramat J. Słowackiego „Ksiądz Marek“, dotąd nie przedstawiany na żadnej polskiej scenie.

Trzeci kiermasz wraz z loterją fantową na dochód krakowskiego związku okręgowego Stowarzyszeń katolickich robotniczych odbędzie się w niedzielę dnia 10 listopada w sali Saskiej.

Orkiestra 13 pułku pod osobistym kierunkiem p. kapelmistrza. — Teatr rozmaitości da 3 przedstawienia. — Lirnik. — Monologi. — Chór humorystyczny. — Poczta. — Bufet. — Cukiernia. — Bazary etc. etc. — Początek o godzinie 3 po południu. — Wstęp na salę 25 cnt. od osoby, dla członków Towarzystw katolickich rzemieślniczo-robotniczych 20 cnt., uczniowie w mundurkach i dzieci płacą po 10 cnt.— Wstęp na galerję 40 ct. upoważnia do wejścia na salę.

Pożyczka inwestycyjna. Do prezydjum magistratu nadeszło pismo z dyrekcji funduszu propinacyjnego, w którem zawiadomiono gminę, iż dyrekcja przyznała gminie pożyczkę 1 miljon koron. Pożyczka ta wypłaconą zostanie w 3 ratach w ten sposob, iż pierwsza rata (200.000 koron) wypłaconą będzie jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca; druga rata (koron 300.000) w styczniu 1902 roku; trzecia rata (koron 500.000) w lipcu 1902 roku. Gmina opłacać będzie od tej pozyczki w pierwszym roku 4 proc., w drugim roku $4^1/_2$ proc., zawsze licząc półrocznie z dołu. Z tej pożyczki pokryte zostaną koszta tych robót gminnych inwestycyjnych, które wykonane zostały w roku bieżącym i które wejdą w program robót dwu następnych lat.

W ten sposób sprawa 1-miljonowej pożyczki została ostatecznie szczęśliwie dla gminy przeprowadzona.

Wiec urzędników prywatnych. Posiedzenie ściślejszego komitetu, zajmującego się urządzeniem wiecu urzędników prywatnych, odbyło się wczoraj o godzinie 8 wieczorem w sali akcyzy miejskiej. Rezultatem obrad było uchwalenie powołania szerszego komitetu, w skład którego mają wejść posłowie do Rady państwa, przedstawiciele instytucyj przeróżnych, następnie reprezentanci wszelkich dykasteryj kondycjonarjuszów, oraz przedstawicielki nauczycielek prywatnych i oficjalistek.

Podniesiono i uchwalono zasadę, że wiec nie śmie mieć cechy partyjnej i że unikać należy wszystkiego, cokolwiekby na nadanie tej cechy mogło wpłynąć.

Wybrano 3 komisje: a) gospodarczą, b) redakcyjną i c) delegacyjną. Obradami kierował przewodniczący p. Edmund Zieleniewski.

Przejechanie. Dziś rano (9 b. m.) o godzinie 6, jadący wieśniak najechał na ul. Długiej przechodzącą przez ulicę kobietę. Obyło się na upadku i przestrachu.

Następca tronu, arcyksiążę Franciszek Ferdynand, przybędzie wraz z żoną w poniedziałek wieczorem do Łańcuta do hr. Romanów Potockich, aby wziąć udział w polowaniu, które odbędzie się we wtorek i środę.

Gal. Tow. leśne. (Tel.) Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu p. Bronisław Lipiński z Delatyna wyjaśniał referat swój o projekcie ustawy lasowej, wypracowanym przez Wydział krajowy. Cały projekt rozebrał p. Lipiński krytycznie punkt po punkcie, wykazywał wady tej przygotowanej do uchwały sejmowej ustawy, która za mało chroni gospodarkę lasową i daje szerokie pole do nadużyć. Stylizacja jej jest — zdaniem referenta — ciężką, zawiła i rozmaicie może być interpretowana. Referent czyni wniosek, aby walne zgromadzenie uprosiło marszałka krajowego, by ten projekt ustawy cofnął, a natomiast, aby zwołał ankietę, w którejby mieli wziąć także udział delegaci Tow. leśnego i aby potem po wysłuchaniu uwag ankiety ułożono nowy projekt ustawy lasowej. Co do ochrony lasów i zapobieżeniu ich dewastacyj stara ustawa była poniekąd lepszą od nowego projektu.

W dyskusji zabierali głos pp. Małuczyński, który prócz braków formalnych innych w ustawie nie widzi i p. Scheuring, który domaga się tylko niektórych zmian.

P. Lipiński uczynił wniosek, aby zgromadzenie przekazało sprawę wydziałowi do zastanowienia się nad nią i poczynienia odpowiednich zmian w projekcie i przedłożeniu ich władzom. Jeden z mowców podniósł, iż lasów przed dewastacją nie uchroni ani ustawa, ani komisje żadne, póki nie powstrzyma się zgubnej parcelacji lasów i zamieniania ich na grządki i zagony.

W myśl wniosku referenta uchwalono odesłać projekt ustawy do wydziału z dyrektywą, aby się oświadczył przeciw projektom. Na tem wczorajsze obrady zakończono: dalszy ciag dzisiaj. Na posiedzenie wczorajsze przybył marszałek krajowy hr. Andrzej Potocki.

Śmierć wskutek poparzenia. Z Tarnobrzega donoszą: Włościanka Katarzyna Lubera z Dzikowa, wychodząc onegdaj z domu, pozostawiła bez dozoru 4-letnią swą córkę. W Czasie nieobecności matki, dziecko przystawiło stołek do pieca i poczęło piec ziemniaki. Nagle objęły płomienie sukienkę dziewczynki i zanim na krzyk dziecka nadbiegli z pomocą sąsiedzi, odniosło ono tak silne poparzenia na całem ciele, że w kilka godzin po wypadku zakończyło życie.

Kasę gminną okradziono w Krystynopolu; złodzieje zabrali z niej papiery wartościowe i cztery książeczki Kasy oszczędności w Sokalu, opiewające na ośm tysięcy kilkaset koron.

Pożary. W Oserdowie w pow. sokalskim pożar zniszczył ośm zagród włościańskich, w Krowince w pow. trembowelskim cztery zagrody, a w Jurkowie w pow. limanowskim 5 domów i 4 budynki gospodarcze.

Przyduszony na śmierć. Szmul Zuckerkandel w Pomorzanach, staczając onegdaj do piwnicy beczkę napełnioną naftą, został wskutek własnej nieostrożności przez nią tak silnie przyduszony, że na miejscu skonał.

Zarzad głównz krak. Tow. Oświaty ludowej uzupełnił w ciągu miesiąca października 50 czytelń ludowych w miejscowościach: Porąbka, pow. Biała; Baczków, Nowy Wiśnicz, Okulice,, Bratunice, Pierzchów, pow. Bochnia, Bognmiłowice, Paleśnica, Uszew, pow. Brzesko; Niebocko, Wesoła, pow. Brzozów; Balin, Brodła, Rudawa, Zalas, pow. Chrzanów; Siedliszowice, Szczucin. pow. Dąbrowa, Ropa, Siary, pow. Gorlice; Korzenna: pow. Grybów; Morawsko, Piskorowice pow. Jarosław; Konty, Niegłowice Rsiek Żurowa, pow. Jasło; Tomaszowce, pow. Kałusz; Krzątka, Przyłęk, pow. Kolbuszowa; Bieńczyce, pow. Kraków; Kamienna, Żmiąca, pow. Limauowa; Przecław, Radomyśl, Wola Mielecka, pow. Mielec; Dolna Wieś, Lubień, pow. Myślenice; Zbyszyce. pow. Nowy Sącz; Ludźmierz, Maniowy, Ochotnica nad Jamnem, Odrowąż, pow. Nowy Targ; Skawina, pow. Podgórze; Brzeziny, powiat Ropczyce; Tutoma, pow. Rzeszów; Dąbrowica, Sobów, p. Tarnobrzeg; Brzezowa, pow. Tarnów; Ryczów, Woźniki, pow. Wadowice; Olesko, pow. Złoczów.

Nadto założono 3 nowo czytelnie: Głownica, powiat Bielsko; Chełmek, pow. Chrzanów; Dembowa, pow. Pilzno. Razem wysłanno 2379 książek wartości 1758 k.

Ci z szanownych prenumeratorów, którzy prenumeraty nie nadeszla do wtorku dnia 12, numeru środowego nie otrzymają.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W sobotę, 9 listopada: „Budowniczy Solnes“, sztuka w 3 akt.) H. Ibsena (nowość).

W niedzielę, 10 listopada o godzinie 3: „Młynarz i jego córka“, dramat w 5 aktach Raupacha (ceny zniżone do połowy).

W niedziele, 10 listopada o godz. 7: „Dziady“, sceny dram. w 7 obr. A. Mickiewicza.

Koncert Burmestra.

Poważny program koncertu, zarówno jak i sława, poprzedzająca wczorajszego koncertanta, ściągnęły liczną publiczność do sali „Sokoła“.

I ci, którzy przyszli — a było ich wielu — nie zawiedli się w oczekiwaniach, bo zetknęli się duchowo z mistrzem, mającym mało sobie równych.

Sam rozmiłowany w klasycznym a zatem i najwyższym stylu sztuki, tworzy program prawdziwie królewski, i wykonuje go po królewsku. Skończone opanowanie instrumentu w połączeniu z klasycznym spokojem i głęboką muzykalnością, stanowią cechę gry Burmestra.

Wszystko posiada co mistrz posiadać powinien i wszystko też daje. A cel osiąga, bo słuchaczy czarem swej gry opanownje.

Spokojną klasyczną Sonatę Bethowena i potężną „Pieśń“ Bacha, charakterystyczne, porywające tańce staroświeckie „Allemande“ i „Giguę“, wykonał z takiem mistrzowstwem, że cała publiczność z zapartym tchem słuchała, co będzie dalej, co jeszcze więcej być może.

Wszystkie najwyższe pochwały razem zebrane, wydają się za banalne, na wyrażenie tego stopnia doskonałości gry i wrażenia, jakie ta gra daje. To „Air“ Bacha zaczęło tak ogromne „crescendo“. jakiego dotąd nigdy nie słyszeliśmy — ta pełnia tonu i rzewności na strunie *g*, te przeczyste flageolety, a tak miękkie w najwyższych pozycjach, są zdumiewające. Pasaże chromatyczne i sekstowe, pianissima i gamy z cudownym legato, to wszystko zlewa się w jednę nieporównaną całość, która olśniewa i daje to zadowolenie zupełne, jakie w życiu nie często się spotyka.

Pan Mayer Mahr, pianista, o technice bardzo wydatnej, grał sonatę Bethowena stylowo, jednolicie z skrzypcami, warjacje zaś C moll pojął więcej modern. Przyznać mu jednak trzeba, że jest rutynowany i wyrasta ponad przeciętną miarę pjanistów towarzyszących światowym sławom, o czem świadczy jego wybitniejsze stanowisko w świecie muzycznym berlińskim. Towarzystwu muzycznemu należy się pełne uznanie za wczorajszy wieczór. *r. t.*

Z sali sądowej.

Wojsko i socjaliści.

Dziś rozpoczęła się rozprawa przeciw Kazimierzowi Kaczanowskiemu, odpowiedzialnemu redaktorowi „Naprzodu“ i drukarzowi Naftalemu Telzowi o występek z §. 487 u. k. przed V kadencją sędziów przysięgłych. W skład trybunału wchodzą radca Turowicz jako przewodniczący i radcy dr Kopf i Klimecki, jako asydenci. Prokuratorję zastępuje dr Ptaś. Kaczanowskiego broni dr Marek, oskarżonego drukarza Naftalego Telza broni dr Frühling.

Akt oskarżenia.

Prokuratorja państwa oskarża Kazimierza Kaczanowskiego, odpowiedzialnego redaktora „Naprzodu“ i Naftalego Telza, drukarza, o to, że w listopadzie i grudniu 1900 pierwszy jako odpowiedzialny redaktor „Naprzodu“, drugi jako drukarz zamieszczali świadomie artykuły bądź treści nieprawdziwej, bądź też przekręconej. A mianowicie: Artykuł „Naprzodu“ pod tytułem „Żołnierze policyjni“ usiłuje pobudzić do nienawiści i wzgardy przeciw armji. Dalej w innych artykułach „Naprzodu“ zarzucono pułkownikowi-audytorowi Zacharjaszowi Pawluchowi nadużycie władzy w sądzie wojskowym, artykuł nazywa pułkownika Pawlucha moskalofilem.

W artykule pod tytułem „Żołnierze policyjni“ obwiniano kapitana Józefa Fiedlera, jako komendanta oddziału policji, o zachwalanie czynów karygodnych swoich podwładnych i zachęcanie do dalszego popełniania takowych.

Czynami tymi dopuścili się oskarżeni występków z §§. 7, 209, 239, 491, 492 u. k. IV i V art. i mają uledz karze z §. 210 ust. k. przy zastosowaniu §. 35 u. k.

Jako świadków powołano p. Zacharjasza Pawlucha, pułkownika z Przemyśla, kapitana Jana Fiedlera, komendanta oddziału policji, oraz Piotra Łoteckiego, żołnierza policyjnego.

Po rozpoczęciu rozprawy, oskarżony Kaczanowski, powołując się na §. 303, żąda odroczenia rozprawy — do wniosku przyłącza się obrońca.

Trybunał po krótkiej naradzie, odrzucił wnioski obrońcy.

Przesłuchanie oskarżonego trwało prawie godzinę. W mowie swej zaznaczył on, że umieszczanie tych artykułów nie pochodziło ze złej woli, lecz wyszło z obowiązku dziennikarza, obowiązku publicysty — do autorstwa inkryminowanych artykułów się nie przyznaje.

Przeprowadzenie dowodów prawdy, pozostawia swemu obrońcy.

Obrońca doktor Marek stawia wnioski o przesłuchanie świadków: — na fakt zajść w Przemyślu: starostę Lanikiewicza na dowód, że w owym czasie panowała zupełna anarchja w Przemyślu. Buta oficerów przemyskich, a w szcze-

Cukiernia Adama Piaseckiego

poleca ciasta deserowe w wielkim wyborze, „Bomby“, cukry czekoladki, herbatniki, karmelki, wódki, koniaki, likiery, kawę i herbata o każdej porze, czytelnia zaopatrzona w różne dzienniki, przyjmuje wszelkie zamówienia. — Poleca złote zegarki dla dzieci.

Kraków, ul. Długa L. 10 (przy plantach). **Lokal otwarty do godz. 1 w nocy.**

gólności oficerów 58 p. p., była niczem niepowstrzymana. Dalej świadka dra Liebermana z Przemyśla, że kiedy udał się do sądu, 2 oficerów 58 pp. wraz z ajentem policji oczekiwało na niego przed bramą tak, że dr Lieberman był zmuszony tylnemi drzwiami opuścić gmach i udał się do dra Steinbacha i tu podążyli za nim oficerowie, do których przyłączyło się wnet siedmiu innych, wszyscy uzbrojeni w szable. Oczekiwali na dra Liebermana przeszło przez dwie godziny tak, że w końcu dr Lieberman był zmuszony dla obrony wyjść w towarzystwie przyjaciół.

Tego samego na okoliczność, że dr Lieberman, będąc w Norderney, otrzymał list porucznika Lehmana, w którym tenże wyzywa dra Liebermana.

Na dowód, że oficerowie 58 pp. nosili broń przy sobie, zawezwać adw. Liebermana, Józefa Schiffnera, Jana Żołnierza, Jana Głuszkę, Jana Trelę.

Ci sami świadczyć będą, że oficerowie odbyli posiedzenie w kasynie pod przew. pułk. Krulisza, na którem uchwalono dra Liebermana bez względu na wyrok sądu porąbać; wezwać na świadków: Sauera, Wityka, dziennikarza we Lwowie na okoliczność, że „Głos Przemyski“ nie miał zamiaru podawać armję w pogardę, dopiero na ogólne żądanie czytelników dla ochrony cywilnych zaczął pisać artykuły o treści jednak prawdziwej.

Dalej stawia wniosek, aby trybunał zapytał sąd przemyski, że w 33 procesach za każdym razem uwalniano „Głos przemyski“, dalej prezydenta sądu radcę dworu Spławskiego na dowód, że w czasie procesu lwowskiego jenerał Galgotzy w sposób arogancki żądał wyjaśnień. P. Hennera, sędziego, na dowód, że gdy w pewnym procesie ze skarbem wojskowym wydał wyrok niekorzystny dla skarbu, zdegradowano go jako oficera rezerwowego, za sprawą jen. Galgotzego; Prokuratora Stebelskiego, że jen. Galgotzy żądał, aby cywilnego, który wypoliczkował żołnierza, oskarżył nie o przestępstwo, lecz o zbrodnię, dalej hr. Konarskiego na okoliczność, że z powodu pewnego procesu z wojskowością, nazwał go jenerał Galgotzy złodziejem.

P. Eisner, właścicielkę realności w Przemyślu, i p. Schneidra, właściciela kawiarni, że za pewną sprawę jenerał Galgotzy nakazał bojkotowanie jego kawiarni.

Freidenheima, propinatora na okoliczność, że przez wygranie przez tegoż procesu z wojskowością, zabronił jen. Galgotzy uczęszczać do jego restauracji.

Dalej pp. Stebelskiego, Schwarza i Liebermana na okoliczność, że gdy interpelowali w sprawie prześladowania wydawnictwa „Głosu przemyskiego“ i powiedzieli, że napiszą do Wiednia, prokurator p. Stebelski dał im do zrozumienia, że wszystko to dzieje się pod presją Galgotzego.

Dalej naczelnika warsztatów kolei Bartelmusa, że żądano od niego, by wydalił robotnika Olearczyka za przekonania socjalistyczne.

Co do zarzutu pułkownikowi Pawluchowi, że jest moskalofilem, powołać na świadka nadradcę Krachtla we Lwowie, dra Wacława Regera, dra Dolińskiego, oraz radców sądowych Królikowskiego i Żebrackiego w Przemyślu.

Co do zarzutu zrobionego kapitanowi Fiedlerowi, że zachwala czyny karygodne swych podwładnych, powołać na świadków Walentego Matulę i Wawrzyńca Czajkę.

Na dowód prawdy nadużyć policji w dniu 25 listopada 1900 r., powołać na świadków radców sądowych Katyńskiego, Paszkowskiego i Schneidra, dra Seinfelda, dra Oberländera, Jana Englisza, Tadeusza Regiera, Mahaufa, Wolmana, Fikułę, Ryłkę, Kozierczyka, Migranda, Kruka, Kołucha, sprawozdawcę „Czasu“ Hopcasa, p. Wojciecha Dąbrowskiego, względnie redaktora „Nowej Reformy“ p. Konopińskiego, prof. uniw. Cybulskiego, dra Leo i prof. uniw. Wicherkiewicza.

Obrońca p. Telsa prosi o zawezwanie następujących świadków: Webera, dyrektora drukarni „Gazety Lwowskiej“, Korneckiego, właściciela drukarni, Konopińskiego Michała i Szyjewskiego, zarządcę drukarni związkowej.

Po 10-minutowej przerwie zastępca prokuratora dr Ptaś sprzeciwił się wezwaniu świadków, powołanych przez oskarżonego i zaznaczył, że obrona chce sprowadzić rozprawę na pole ogólne, gdy tymczasem chodzi o fakta konkretne, które już dochodzeniami są stwierdzone dokładnie.

Obrońca dr Marek obstaje przy swoich wnioskach i wyraża zdziwienie, że p. pułkownik Pawluch dotychczas do rozprawy się nie stawił.

Do wywodów dra Marka przyłącza się obrońca dr Frühling. Prokurator polemizuje z wywodami obrońcy i stawia wniosek o wezwanie telefoniczne pułk. Pawlucha do rozprawy na jutro rano.

Trybunał przystąpił do przesłuchania świadków i polecił wezwać natychmiast pułkownika Pawlucha.

Woźny wychodzi na korytarz i powraca z oświadczeniem, że pułk. Pawlucha niema.

Przewodniczący, p. radca Turowicz, oświadczył, że trybunał poweźmie później uchwałę co do wniosków obrony.

Świadek kapitan Józef Fiedler zeznaje, że na straż policyjną w dniu 25 listopada 1900, pod Kapucynami, napadł tłum ludzi, rzucając błoto, kamienie i cegły. Żołnierze musieli się bronić. Pokaleczeń nie chwalił. Na miejscu nie był. Żołnierzy chwalił, bo w dyrekcji policji słyszał, że się dobrze zachowali.

Obrońca dr Marek: Od kogo pan kapitan słyszał, że się dobrze zachowali?

Świadek: Nie wiem, dwudziestu pięciu żołnierzy było pokaleczonych — był więc napad.

Świadek Piotr Łotocki zeznaje przy raporcie, że dnia 25 listopada zeszłego roku pod Kapucynami i kapitan Fiedler bicia nie zachwalał. Ludzie zgromadzeni pod Kapucynami rzucili się na żołnierzy, przyczem rzucali cegły, błoto i kamienie. Bicia publiczności przez żołnierzy nie widział — sam pałasza nie wyciągał.

Obrońca dr Marek zaznacza sprzeczność jaka zachodzi między zeznaniami świadka Fiedlera a Piotra Łoteckiego. Kapitan wyraźnie przyznał, że chwalił żołnierzy — Łotecki przeczy temu.

Na tem o godzinie 1·40 przerwał przewodniczący rozprawę do soboty o godz. 9 rano.

Z LITERATURY, TEATRU I SZTUKI.

* Akademja Umiejętności w Krakowie. Wydział matematyczno-przyrodniczy Akademji Umiejętności odbył posiedzenie zwyczajne dnia 4 listopada 1901 r. Na posiedzeniu tem przyjęto do druku następujące prace:

Czł. Bandrowski E. i Prokopenko A. przedstawili pracę własną p. t. „O działaniu chloroworodu na dwufenyloparazofenylen“; członek K. Kostanecki przedstawił własne dwie prace: a) „Zapłodnienie i dojrzewanie jajka u Cerebratulus marginatus“, b) „Nieprawidłowe mitozy podczas wypierania ciałek kierunkowych“ i zarazem referował pracę p. A. Rosnera p. t. „O powstaniu ciąży bliźniaczej monochorjalnej.

Najświeższy listopadowy zeszyt „Przeglądu polskiego“, opuścił już prasę i zawiera cały szereg nader zajmujących artykułów. Zaraz na czele zwraca uwagę rozprawa dra Władysława Ochenkowskiego p. t. „Nasze położenie i zadanie“, w której autor roztrząsa najważniejsze kwestje naszego narodowego życia, a do której jeszcze powrócimy. Dr Kieszkowski kończy swą pracę o apartamantach Borgii w Watykanie, a p. Rubczyński prowadzi dalej uwagi o Ruskinie.

Całość uzupełniają zwykłe rubryki, jak kronika literacka, w której znajdujemy także rozbiór powieści Tetmajera i Rodziewiczówny, kronika teatralna p. Konecznego i przegląd polityczny. W końcu prof. Cybulski poświęca fachowo napisane wspomnienie pamięci znakomitego uczonego dra Marcelego Nenckiego.

Ostatnie wiadomości.

AUSTRJA.

Król Jerzy grecki.

Wiedeń: W dniu wczorajszym powrócił cesarz Franciszek Józef z Budapesztu celem przyjęcia króla Jerzego greckiego. Komunikat półrzędowy zapewnia, że rząd austro-węgierski, jakkolwiek nie należy do mocarstw opiekuńczych nad Kretą, co do zamierzonej anneksji tejże wyspy przez Grecję, zachowa się przyjaźnie dla tej ostatniej.

WĘGRY.

Przemysł węgierski.

Budapeszt: Krajowy związek przemysłowców węgierskich uchwalił rezolucję, wzywającą rząd, by koleje państwowe i subwencjonowane, tudzież fabryki, pobierające zapomogę ze skarbu państwa, zaopatrywały się wyłącznie w węgiel węgierski, lub austrjacki. Do tej pory sprowadzano z Prus rocznie 6 miljonów cetnarów metrycznych węgla.

NIEMCY.

Sprusaczenie Niemiec.

Berlin: Rząd wirtemberski zgodził się na zaprowadzenie marek pruskich i przedłożył stosowny projekt Izbie poselskiej. Przyjęcie przez Izbę nie ulega wątpliwości.

Niemcy w Jerozolimie.

Berlin: Okręt szkolny niemiecki „Charlotte“ zawinął do Jaffy skąd książę Adalbert Pruski udał się z kadetami do Jerozolimy.

Gazeta Grudziądzka.

Poznań: W ciągu siedmiu lat istnienia miała „Gazeta Grudziądzka“ obecnie 374 proces prasowy. Za obrazę poczty skazano redaktora na miesiąc aresztu.

Bojkotowanie robotników polskich.

Gdańsk: Tutejsza „Danz. Allg. Ztg“ wzywa właścicieli ziemskich (Niemców) w Prusach zachodnich, by usunęli ze swych dóbr wszystkich robotników polskich i na ich miejsce przyjęli kolonistów niemieckich, opuszczających Rosję.

Biadania hakatystyczne.

Berlin: Dziennik zachowawczy „Post“ narzeka, że komisja kolonizacyjna na wschodnich kresach Prus postępowała zbyt gorączkowo, kupując bez wyboru każdy majątek polski, który był do sprzedania. Skutkiem tego kapitały polskie napełniły kasy banków polskich i wspólnie z oszczędnościami polskiemi wpłynęły ożywczo na podniesienie stanu średniego polskiego, który i tak odrodził się pod wpływem kultury niemieckiej.

TURCJA.

Nowy zatarg turecki.

Rzym: Władze tureckie w Prevezie, które ostatnimi miesiącami dopuściły się już kilkakrotnie gwałtów na osobach ciała konsularnego, w pościgu za mniemanymi spiskowcami wdarły się do domu kawasa konsulatu greckiego po wyłamaniu drzwi bez pozwolenia konsula greckiego. Gdy ten ostatni zapragnął się widzieć z miejscowym kajmakanem, ów urzędnik turecki nietylko nie kazał go wpuścić do biura, lecz strzelił przez okno kilkakrotnie z rewolweru.

Flota grecka w Turcji.

Konstantynopol: Wielce niemiłe wrażenie sprawiła tutaj wiadomość, że Grecy, poddani turecccy, zamieszkali w Smyrnie, urządzili huczne owacje podczas przyjęcia eskadry greckiej, która zarzuciła w tym porcie kotwicę. Wysoka Porta dopatruje się w tych sympatjach dowodu, że miasta portowe Małej Azji ciężą ku Grecji.

Nowa wyprawa przeciw Turcji.

Rzym: Eskadra amerykańska stoi na kotwicy pod Neapolem. Admirał Cromwell przybył do Rzymu celem konferowania z ambasadorem amerykańskim R. Wollcottem. Krąży tutaj pogłoska, że eskadra amerykańska wykona demonstrację przeciw Turcji z powodu nieuwolnienia miss Ellen Stone.

FRANCJA.

Zamiary francuskie.

Paryż: „Figaro“ oświadcza, że Francja zatrzyma wyspę Mytilene, jak Anglja Cypr. Powstanie tam stacja dla floty angielskiej, jako posterunek, zagrażający Dardanelom i Smyrnie.

Łódź podwodna.

Paryż: Do eskadry admirała Caillarda dodano również łódź podwodną Nr. 4. W kołach marynarskich sprawiła niemałą radość wiadomość, iż owa łódź zniosła wybornie dłuższą podróż morską i przybyła pod Lesbos równocześnie z eskadrą.

Zabezpieczenie górników.

Paryż: Przedłożony Izbie projekt rządowy zabezpieczenia górników na starość lub na wypadek niedołęstwa budzi niezadowolenie socjalistów. Prasa ich zarzuca ministrowi Millerandowi, że nie dotrzymuje danych w roku zeszłym przyrzeczeń.

ANGLIA.

Konwencja genewska i Anglicy.

Amsterdam: Krzyż czerwony holenderski ogłasza memorjał, w którym na podstawie dokumentów udawadnia Anglji krzyczące nadużywanie konwencji genewskiej.

De Wet.

Bruksela: Nadeszły tutaj raporty piśmienne boerskie z końca września. Według tychże De Wet cieszy się jak najlepszem zdrowiem. Stejn

BOTANIK — wódka zdrowotna,

wzmacniająca żołądek i wzniecająca apetyt

do nabycia **w handlu win BRZOSTOWSKIEGO** przy ulicy Szewskiej w Krakowie.

i Botha odbyli pod koniec września kilkudniową konferencję.

Mgła londyńska.

Londyn: Od trzech dni panuje tutaj mgła tak gęsta, jakiej nie pamiętają od dziesiątków lat. Komunikacje niemal przerwane; handel narażony na szwank poważny. Donoszą o licznych i ciężkich wypadkach.

WŁOCHY.

Rzym: Odbyła się tutaj konferencja ambasadorów państw, opiekujących się Kretą, pod przewodnictwem włoskiego ministra spraw zagranicznych Prinettiego. Zapewniają z kół półurzędowych, że na porządku dziennym stały jedynie zwykłe sprawy bieżące, co najlepiej zaprzecza wszelkim pogłoskom, jakoby niebawem miała nastąpić aneksja Krety.

TELEGRAMY.

Sytuacja parlamentarna.

Wiedeń 9 listopada. Sytuacja parlamentarna jest bardzo zawikłaną. Czesi przeparli w komisji budżetowej wniosek przeprowadzenia rozpraw jeneralnych nad budżetem. Za wnioskiem tym oprócz Czechów i czeskiej szlachty feudalnej, głosowali i niemieccy posłowie, z wyjątkiem antysemitów. Przeciw wnioskowi głosowali Polacy, antysemici i p. Menger (postęp. niemiecki). Niemcy głosowali dlatego za wnioskiem czeskim, gdyż bali się, aby Czesi natychmiast nie urządzili opozycji w komisji budżetowej i nie uniemożliwili obrad.

Wczoraj udali się p. p. Derschata, Kaiser i inni posłowie ludowi niemieccy do Körbera, żądając wyjaśnienia stanowiska Körbera wobec Czechów. Zagrozili mu oni, że nie będą głosować za funduszem dyspozycyjnym. Konferencja trwała trzy kwadranse. Körber zaklinał, aby przyspieszono obrady budżetowe. Wątpi on, czy budżet da się uchwalić przed Nowym Rokiem, ale zadowolni się tymczasem uchwaleniem prowizorjum budżetowego na 3 miesiące.

Niemcy boją się, że Körber po uchwaleniu budżetu albo podczas obrad poczyni jeszcze dal sze koncesje na rzecz Czechów i dlatego stanowisko Niemców jest chwiejne.

Z komisji budżetowej.

Wiedeń 9 listopada. Na wczorajszem rannem posiedzeniu komisji przyjęto ustawę o płacach djurnistów.

Na wieczornem posiedzeniu postawił dr Kramarz wniosek, aby nad budżetem przeprowadzić jeneralną dyskusję. Wniosek ten uchwalono.

Dr Herold wyjaśniał w obszerniejszej mowie stanowisko Czechów wobec rządu i oświadczył, że domagać się oni będą stanowczo uniwersytetu na Morawach i czeskiego języka urzędowego w służbie wewnętrznej. W końcu dodał, że Czesi potrafią zmusić rząd do zwołania sejmu czeskiego.

Dr Kramarz podniósł, że budżet jest bardzo niepewny i znowu grozi znaczny deficyt. Należy zatem przedewszystkiem sprowadzić monopol wódczany.

Narada w sprawie kreteńskiej.

Wiedeń 9 listopada. Wczoraj odbył hr. Gołuchowski konferencję z ks. greckim Jerzym w sprawie kreteńskiej. Narady trwały 3 kwadranse.

Groźby niemieckie.

Wiedeń 9 listopada. „Ost. Deutsche Rundschau“ oświadcza się przeciw uniwersytetowi dla południowych Słowian w Lublanie, i grozi, iż w razie, jeśli spełnią się żądania Słoweńców, lewica urządzi obstrukcję.

Zatarg francusko-turecki.

Rzym 8 listopada. Zaraz po spuszczeniu na morze nowego pancernika „Brin“, druga dywizja włoska miała udać się do Smyrny celem dopełnienia aktu grzeczności wobec sułtana i podziękowania za misję nadzwyczajną Ferida baszy i dar koni arabskich. Wobec wszelako pojawienia się floty francuskiej na morzu Egejskiem, krok ten byłby mylnie tłumaczony, dlatego wyjazd eskadry odroczono. To pewne, że akcja francuska na Wschodzie budzi szczere zaniepokojenie w tutejszych sferach rządowych.

Madryt 8 listopada. W izbie deputowanych oświadczył rząd w odpowiedzi na wniesioną interpelację, że Hiszpania w swej polityce zewnętrznej stoi na stanowisku bezwzględnej neutralności.

Berlin 8 listopada. Tutejsze koła urzędowe nie wierzą wszelkim zarewnieniom francuskim, że wyspa Lesbos przejdzie wkrótce napowrót pod panowanie sułtana; przeciwnie, panuje ogólne mniemanie, że Francuzi pozostaną na zawsze na wyspie, aby w ten sposób wyprzeć z morza Śródziemnego Niemców i Anglików i zrobić to morze „jeziorem rasy łacińskiej“.

Konstantynopol 8 listopada. Sułtan zgadza się bezwarunkowo na wszystkie żądania Francji nietylko co do wynagrodzenia pieniężnego Tubiniemu i Lorandowi, ale i także in n. p. uznanie szkół francuskich, których w Turcji znajduje się około 600, szpitali, instytucyj dobroczynnych, oraz na odbudowanie zburzonych w roku 1895 6 podczas rozruchów armeńskich instytucyj publicznych. Sułtan jest z powodu całej tej sprawy niezmiernie podrażniony nerwowo. Ambasador turecki w Paryżu Munir-bey ma otrzymać surową naganę za to, że dopuścił do takiego obrotu rzeczy.

Berlin 8 listopada. Tutejsze koła dyplomatyczne przypuszczają, iż Rosja zajmie turecki port Deuteros.

Berlin 9 listopada. „Post“ ogłasza komunikat urzędu kanclerskiego, donoszący, że Francja zawiadomiła wszystkie mocarstwa o zamierzonej akcji na wschodzie. Wyspa Lesbos nie będzie na stałe zajętą. Francja, zajmując Lesbos, miała jedynie zamiar zmuszenia Turcji do wypełnienia żądań swoich. Bezpodstawne są wieści, jakoby Rosja miała zainicjować wspólną akcję mocarstw w sprawie prześladowania Chrześcijan w Turcji.

Petersburg 9 listopada. Turecki minister spraw zagranicznych wysłał notę do wszystkich mocarstw, donoszącą, że Turcja uczyniła zadość wszystkim żądaniom Francji nietylko natury finansowej, ale i innym. Turcja żywi nadzieję, że eskadra francuska opuści wyspę Lesbos.

Paryż 9 listopada. Francuski minister spraw zagranicznych zawiadomił prasę, że Francja opuści wyspę Lesbos, eskadra francuska zostanie jednak na wodach tureckich tak długo, aż Turcja spełni złożone swe obietnice.

List pasterski.

Lwów 8 listopada. Metropolita Szeptycki wydał list pasterski do zarządu seminarjum duchownego i alumnów. List obejmuje 6 arkuszy druku in 4-to i dzieli się na 2 części. W pierwszej metropolita zwraca się do rektoratu i księży profesorów i między innymi zabrania im zajmować się czynnościami postronnymi jak np. spowiedników i katechetów oraz poleca im jadać wspólnie z wychowańcami seminarjum, a to w celu zapobieżenia na przyszłość skargom na złe pożywienie. W części drugiej listu mieszczą się przepisy dla alumnów.

Galicyjskie Towarzystwo leśne.

Lwów 8 listopada. Dziś odbyło się walne zgromadzenie Galicyjskiego Towarzystwa leśnego. Po odbytem Nabożeństwie w kościele Franciszkanów, posiedzenie odbyło się w gmachu strzelnicy miejskiej. Zagaił je drugi wiceprezes prof. Tymaniecki. Na posiedzeniu zajmowano się dyskusją nad sprawozdaniem wydziału, wyborami do wydziału, oraz odczytaniem referatu nowej ustawy. Następne posiedzenie odbędzie się popołudniu.

Ciekawa sprawa.

Lwów 8 listopada. Ciekawy epizod rozegrał się w sekcji III tutejszego sądu. Stawał niejaki Kuć, oskarżony o kradzież. Bronił go adwokat S. D. u którego Kuć swojego czasu służył. Kuć wypierał się stanowczo kradzieży. Obrońca jego zakończył mowę słowami: „Panie sędzio ręczę za tego człowieka, służył u mnie przez lat 14 i wiem, że nie jest on zdolny do kradzieży“.

W kilka chwil po skończeniu mowy obrończej, adwokat zbliżył się do stołu gdzie leżały przedmioty, o których kradzież oskarżono Kucia i ujmując srebrny nóż oznaczony literami S. D. zawołał ze zdumieniem: „To mój nóż“. Wobec tego p. S. D. z obrońcy stał się oskarżycielem, a Kucia, który był już bliski uwolnienia, zasądzono za kradzież na miesiąc aresztu.

Zegar ratuszowy.

Lwów 8 listopada. Zegar ratuszowy zatrzymał się wczoraj o godz. 10 m. 45. Dziś rano, gdy zawiadomiono o tem zegarmistrza Weissa, który od lat 50 przeszło zajmował się nakręcaniem i puszczaniem w ruch tego zegaru, Weiss dostał ataku apoplektycznego. Dzięki szybkiej pomocy jednak utrzymano go przy życiu i obecnie nie grozi mu niebezpieczeństwo. Zegar, który stał od wczoraj wieczora do dziś rana, nakręcił subjekt Weissa.

Demonstracje słoweńskie.

Wiedeń 8 listopada. Dziś odbyły się tutaj demonstracje studentów słoweńskich. Pragnęli oni zwołać w auli uniwersyteckiej zgromadzenie, aby sformułować swoje żądania co do założenia uniwersytetu słoweńskiego w Lublanie. Rektor jednakowoż na odbycie tegoż zgromadzenia nie zezwolił. Wczoraj Słoweńcy postanowili zebrać się w auli wbrew zakazowi rektora, zostali jednak stamtąd wyparci i wyrzuceni na ulicę przez studentów stronnictwa narodowo-niemieckiego. Z przed uniwersytetu Słoweńcy udali się pod parlament, gdzie zostali rozprószeni przez policję. Jeden student serbski został aresztowany za opór władzy.

Tisza śmiertelnie chory.

Budapeszt 8 listopada. Stan zdrowia Kolomana Tiszy jest znacznie lepszy.

Intrygi rosyjskie.

Londyn 8 listopada. Z Pekinu donoszą, iż u łoża umierającego Li-Hung Czanga zjawił się poseł rosyjski i pragnął na nim wymódz położenie pieczęci na akcie traktatu mandżurskiego. Li Hung-Czang jednak był jeszcze na tyle przytomny, iż się na to nie zgodził.

Rosja i Chiny.

Londyn 8 listopada. „Standard“ donosi z Pekinu, że cesarzowa chińska otrzymała od ambasadora chińskiego w Petersburgu depeszę szyfrowaną z zawiadomieniem, że wbrew wszelkim układom Rosja zatrzyma Mandżurję.

Anglicy i Boerzy.

Londyn 8 listopada. „Times“ ogłasza list otwarty przywódcy liberalnej opozycji, sir Harcourta, w którym tenże protestuje uroczyście przeciwko polityce rządu w Afryce południowej. Konfiskata majątków boerskich i kary wygnania, nałożone na boerskich przywódców, są zupełnie niesprawiedliwe i muszą mieć najgorsze następstwa.

Prasa angielska o Li-Hung-Czangu.

Londyn 8 listopada. Prasa angielska mówi o Li-Hung-Czangu, iż ze śmiercią jego ubył polityk energiczny, niesumienny i złośliwy, który wywierał wpływ dominujący na politykę w Pekinie. Na śmierci Li-Hung Czanga straciła najwięcej Rosja, która posiadała w nim wiernego i oddanego przyjaciela. Gdyby nie jego poparcie i opieka, Rosja nie uzyskałaby znacznego wpływu w Chinach.

Londyn 8 listopada. Aresztowano tu znaną angielską filantropkę, mis Hopehouse, która została niedawno wydalona z Afryki pod zarzutem znoszenia się z Boerami.

Berlin 8 listopada. Dnia 6 listopada 2000 studentów tutejszych przy udziale wielu profesorów i wyższych urzędników uchwaliło rezolucję, wymierzoną przeciw pamiętnej mowie Chamberlaina, w której tenże powiedział, że metoda prowadzenia wojny, praktykowana przez Anglików w Afryce południowej, zpewnością nie dorówny wa okrucieństwem metodzie, jakiej trzymali się Niemcy w wojnie z Francją w r. 1870. Rezolucja odpiera twierdzenia Chamberlaina, jako brutalne sponiewieranie najświętszych wspomnień i zelżenie niemieckiego honoru narodowego, wyraża wreszcie oczekiwanie, iż rząd niemiecki zaprotestuje przeciw oszczerstwom ministra angielskiego.

NADESŁANE.

K. WITKAY I SYN
udzielają
Lekcyj Tańca
u siebie w domu, oraz w pensjonatach i domach prywatnych.
Zgłoszenia przyjmują każdego czasu. **Rynek gł., L. 24, I piętro** (vis-a-vis odwachu).

Dr wszech nauk lekarskich 2400
TADEUSZ MAYZEL,
specjalista dla chorób skórnych wenerycznych i pęcherzowych, b. wieloletni sekundarjusz ś. p. prof. Zarewicza w Krakowie i lek. klinik prof. Kaposiego i Neumana w Wiedniu przeprowadził się na ulicę Sławkowską l. 20, I. piętro. Ordynuje od 10—12 i od 2—5, dla kobiet od 4—5.

COGNAC *-gwiazdkowy**
w oryginalnych butelkach firmy Hr. Stefana Keglevicha Nast. poleca 1369
Antoni Hawełka c. k. nadworny dostawca **w Krakowie.**

Znakomite Tutki cygaretowe z fabryki **RUDOLFA HERLICZKI** w Krakowie są do nabycia w trafikach, składach papieru tak w Krakowie, jak i na prowincji. — Wzory i cenniki darmo i opłatnie. 2471

KSIĘGARNIA

Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca do, **NAUKI**

ĘZYKÓW OBCYCH

RAKTYCZNE

RZYSTĘPNE

ATWE METODY

I. BERGERA

do gruntownego nauczenia się **języków obcych** z pomocą lub **bez pomocy nauczyciela** z wymową polską i z kluczem.

Metoda **angielska** . . . Kor. 4·—
w oprawie płóciennej Kor. 5·—
Metoda **Francuska** . . Kor. 2·60
w oprawie płóciennej Kor. 3·40
Metoda **Niemiecka** . . Kor. 2·60
w oprawie płóciennej Kor. 3·40
Metoda **Niemiecka**
Kurs wyż. uzupełniający Kor. 4·40
w oprawie płóciennej Kor. 5·20

Słownik **Polsko - Francuski i Francusko-Polski** t. zw. „Emigracyjny," największy i najdokładniejszy z istniejących, — ułożyli **Kazimierski i Ropelowski** Wydanie nowe. Kor. **16**, — w oprawie Kor. **18.**

Słownik **polsko-niemiecki i niemiecko-polski** kieszonkowy, do użytku prywatnego w kantorach i szkołach, ułożył **prof. Piotr Parylak**. W oprawie Ko. **3.** 2401 4 52

Edykt licytacyjny.

Wskutek uchwały c. k. Sądu powiatowego w Skawinie z d. 10 września b. r. odbędzie się **w Zelczynie** we dworze, **w dniu 13-go listopada** b. r. o godzinie 10 tej przed południem w drodze licytacyjnej sprzedaż następujących przedmiotów: **2 wozy ciężarowe, 2 pary bron, 1 płużek żelazny, 1 pług, 4 drabiny sienne, drób, gnowozy i sterta słomy.** O czem się chęć kupna mających zawiadamia. 1 5

Najlepsze hygieniczne paryskie

TOWARY GUMOWE

do celów sanitarnych

polecają 36

Reim i Spółka

Rynek 37, Kraków, Linia A-B.

Cenniki darmo. Wysyłki dyskretne.

Zakład koncens. sprzedaży i kupna

Heleny Teleszntckiej

przy ul. Szewskiej Nr. 21 I piętro

ma do sprzedania: Lornetki, Obrazy olejne i olejodruki, Makaty, Dywany. Garnitury mebli, Serwantki (mach.) Lustra z kons. Biurka, Fortepiany, (używ.), Zegary, Zegarki (ant.), Biżuterję złotą i srebrną, Serwisa srebrne i z chińskiego srebra, Porcelany (etc.), Stoły duże i male, Szafy, Łóżka (drew. i blasz.), Umywalnie, Portjery, Lampy, Maszyny do szycia, Wózki dziecinne, Otomany, Kołdry, Suknie, Odziwadła, żakiety dam. i męz., Kapy, Kapelusze, mundury (urzęd.) cylindry i t. p.

Zakład potrzebuje w komis mebli różnych oraz sukien i biżuteryj. 20 14 0

Młodszy pomocnik handlowy

i praktykant

znajdą **zaraz** umieszczenie w handlu towarów korzennych, galanteryi, delikatesów i win 2500 2 3

Józefa Mosera w Oświęcimiu.

MARYA KORBEL

Kraków, Plac Maryacki L. 8

poleca

PRACOWNIĘ SZAT LITURGICZNYCH I ARTYSTYCZNYCH HAFTÓW.

Restauruje starożytne szaty kościelne z artystyczną dokładnością. 131 7 0

Na żądanie może przedłożyć świadectwa P. T. Duchowieństwa, że pracę wykonywa stylowo i artystycznie po cenach bardzo umiarkowanych.

Paski, Woalki, Rękawiczki, Rysze, Boa,

Krawaty, Żaboty, Pończochy damskie i dziecinne,
Skarpetki, Parasole, Kalosze rosyjskie,
Ubranka i czapeczki włóczkowe dla dzieci,
Grzebienie, grzebyczki, szpilki, szczotki, perfumy, mydła

poleca w wielkim wyborze i najtaniej 2474

Anastazy FRONCZ Kraków Florjańska 17.

W. Sznajdrowicz kuśnierz

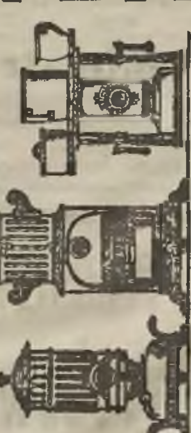
w Krakowie, Rynek główny Linia A-B, L. 45, I-sze piętro

nad apteką pod „Białym Orłem"

poleca P. T. Publiczności swój obficie i jedynie w towary doborowe zaopatrzony skład, jakoto: Futra damskie, Rotundy, Żakiety. Peleryny, Garnitury, Futra męskie spacerowe i podróżne, Czapki futrzane i uniformowe oraz wszelkie przybory w zakres ten wchodzące. Serdaczki, Korzuszki damskie, męskie i dziecinne. Oryginalne zakopiańskie ułanki, Kryniczanki, Węgierki, Sukmany Kościuszkowskie, Karazye, Czapki i paski Krakowskie, Guńki i kapelusze góralskie. Zamówienia i reperacye uskutecznia w jak najkrótszym czasie. — Polecając się łaskawym względom P. T. Publiczności nadmieniam, że jako dostawca wszystkich Bazarów krajowych w Galicyi, będę w możności zadość uczynić tak w gustownym jak i wytrwałym towarze. 285 5 20

R. DITMAR **Kraków Rynek L. 13**

poleca: 2480



Lampy wszelkiego rodzaju, **latarnie, lichtarze, pająki, kandelabry i wyroby majolikowe.**

Palniki ze siatką Auera do spirytusu (świetnie się palące).

Piece naftowe „Caloriféres Ditmar" (bez rur i komina) do ogrzewania pokoi, przedpokoi, sionek, piwnic, wychodków i t. p.

Kuchnie naftowe „R. Ditmar" szybko gotujące (cały obiad).

Naftę salonową (tylko nieeksplodującą) i **prawdziwą amerykańską,** w abonamencie jak zwykle taniej.

BAZAR KRAJOWY

W KRAKOWIE

Rynek główny, róg ul. Brackiej L. 20,

poleca na sezon jesienny i zimowy świeżo otrzymane wyroby krajowe w wielkim wyborze, jakoto:

Korty i Czesanki na ubrania męskie,

Sukna na mundury dla pp. Studentów

Burki oryginalne sławuckie

Peleryny damskie,

Serdaki,

Koce,

Chodniki,

Ceny fabryczne stałe.

☛ Ceny sukna i kortów wysyłamy na żądanie odwrotną pocztą franko: 2346

ZARZĄD BAZARU.

☛ **Grodzka L. 2 Kraków** ☚

STEFAN PORĘBSKI i Ska

polecają w wielkim wyborze 167 14 27

Wełny, Bawełny, Włóczki

do robót drutowych, szydełkowych i haftu.

Zamówienia uskutecznia odwrotnie.

W niedziele i święta handel zamknięty.

Największy skład po cenach najniższych

Oryginalnych Rosyjskich KALOSZY

poleca **W. Kłosiński** Floryańska L. 6

UWAGA: Do każdej pary kaloszy dodaję bezpłatnie Elegancki Kalendarzyk literacko-ilustrowany, wartości 70 hal. 2506

Krawiec

Antoni Sadowski i Syn.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, iż z dniem 10-go Października b. r. **przenoszę moją pracownię** z ul. Florjańskiej l. 8

na ulicę św. Jana l. 12

parter.

Będziemy przyjmowali nadal zamówienia po cenach umiarkowanych. 256 15 0

Praktykant

zamiejscowy

znajdzie **zaraz** umieszczenie w handlu **A. Hawełka Kraków.** 2482 3 3

KARBOWY

z kilkuletnią praktyką, znający się na gospodarstwie rolnem, z dobremi świadectwami trzeźwy i uczciwy, potrzebny od 1 stycznia 190?. Odpis świadectw nadsyłać: Obszar dworski Radocza. 2345

Ajencja BANKU Czeskiego

„SLAVIA"

ubezpiecza na życie, posagi, od ognia, na najtańszych i najkorzystniejszych warunkach. Wyrabia

POŻYCZKI

dla Urzędników

państwowych, krajow., kolej. i Oficerów.

Warunki nader dogodne, niski procent, długoletnia amortyzacja w ratach miesięcznych.

Informacje ustne, lub za przesłaniem marki pocztowej 40 hal., listownie, pod adresem: „SLAVIA" Kraków, ul. Sławkowska Nr. 26. 2325 8 0

Ajentów za prowizją poszukuje się.

Kantor wymiany

Filii c. k. uprzywil. gal. akc.

BANKU HIPOTECZNEGO

W KRAKOWIE,

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, wydaje przekazy na wszelkie większe miasta zagraniczne.

Wypłata wszelkich kuponów i wylosowanych efektów **bez potrącenia prowizyi.**

FILIA c. k. UPRZYW. GALIC. AKC.

Banku hipotecznego

W KRAKOWIE,

wydaje

ASYGNATY KASOWE

oprocentowując takowe

4½% za 90 dniowem wypowiedzeniem
4% za 60 dniowem wypowiedzeniem
3½% za 30 dniowem wypowiedzeniem.

Filia c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego przyjmuje **wkładki do oprocentowania** w rachunku bieżącym, wydaje w tym celu **książeczki czekowe**, przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela **zaliczki na papiery wartościowe** i uskutecznia zlecenia na **zakupno lub sprzedaż efektów** na wszystkich giełdach krajowych i zagranicznych. 2353 6 0

Największy Skład

Maszyn do szycia i haftu

SINGERA



Kraków, Rynek gł. Nr. 18

POLECA

maszyny najnowszej konstrukcji, ręczne od 30 do 65 złr., nożne od 40 do 120 złr. gotówką 10% taniej, cenniki ilustrowane przesyła franco.

Bezpłatna nauka haftu robót ażurowych

i wszelkiego szycia maszynowego. 2475

Szczególną uwagę zwracam na moje ulepszone maszyny pierścieniowe do haftu i szycia, przy których nie potrzeba chcąc takowe przyrządzić do haftu ani odkręcać ząbków, ani zmieniać płyty jak przy innych maszynach, które głoszone bywają za najnowsze, a które

ani konstrukcją, ani trwałością, ani cichem chodem

nie mogą być nawet w przybliżeniu porównane do moich najnowszych maszyn

Singera modelu z roku 1901.

R. Pawłowski dawniej **J. Iwanicki.**

REIM i SPÓŁKA, KRAKÓW, Rynek 37, Linia A-B, polecają najtaniej

LINOLEUM! Dywany i Chodniki z Linoleum, Linoleum do wyścielania całych pokoi

Ceraty na stoły i meble w różnych gatunkach odpasowane i na metry

Ceny fabryczne

Rogóżki i Przedścióiki — Płachty nieprzemakalne

Wałeczki, Kit i Gips do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna

Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, papierowe i słomkowe

Kalosze rosyjskie i amerykańskie — **Lakier** na kalosze — **Smarowidło nieprzemakalne** na obuwie

Latarki stajenne i ręczne 2471

Patrony Schrader'a do sporządzania najlepszych likierów stołowych rożnego gatunku

Alpestre i Sudetia ziółka do sporządzania likierów Chartreuse i Sudetia

Wódka francuska Brazay'a i Moll'a

Lampki platynowe do odświeżania powietrza w pokojach, salach chorych i lokalach publicznych

Lessive „Phönix“ najlepszy proszek do prania

Płaszcze nieprzemakalne męskie i damskie zewnątrz gumowane, zewnątrz z materyi, wewnątrz gumowane, zewnątrz i wewnątrz z materyi z wkładką gum. Najnowsze materye mody.

Perfumy, Wodę kolońską, Pudry, Mydła toaletowe, Olejki, Pomady i wody toaletowe na włosy, Środki do czyszczenia i konserwowania zębów, Przybory do golenia, Rozpylacze do perfum i inne Artykuły toaletowe

Farby olejne i akwarelowe, Kasetki z farbami kompletne, Przyrządy do malowań olejnych, akwarelowych, na terakocie, porcelanie, drzewie, aksamicie i do napryskiwania, Pędzle w różnych gatunkach.

Nakładem księgarni katolickiej
Dra Władysł. Miłkowskiego
Kraków, Telefonu Nr. 418
wyszła świeżo książka do nabożeństwa pod tytułem:

Modlitewnik katolicki

zbiór modlitw najpotrzebniejszych przeważnie odpustami obdarzonych zebrał i ułożył **ks. S. B.** (str. 400 w 32 ce).

Książeczka ta, zawierająca najwznioślejsze modlitwy, drukowana bardzo starannie na najpiękniejszym welinie z obwódką różową na każdej stronnicy, drobnemi ale wyraźnemi, bo zupełnie nowemi czcionkami w formacie małym, kosztuje bez oprawy 3 korony, w oprawie gładkiej z płótna angielskiego, brzegi pąsowe 3 kor. 60 gr. w opr. miękkiej z najlepszego szagrynu gładkiego, brzegi złocone okrągłe 5 kor. i 50 gr, w takiejże oprawie, brzegi niebieskie z linijkami złoconemi 6 kor, w takiejże oprawie, brzegi złocone z paskiem skórzanym zamiast klamerki 6 kor. i 50 gr. i w rozmaitych droższych oprawach. 2479

Rutynowana ekspedytorka

poszukuje posady. **„Alma“** Łańcut, poste restante. 2512 1 4

SKLEP

z pokojami do śniadań i wyszynkiem, vis a vis c. k. Sądu i Urzędu podatkowego w Mielcu, jest zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje J. Demkow w Mielcu. 2516 1 3

Ogłoszenie.

Ponieważ prowadzenie przez „Spółkę“ handlu towarów galanteryjnych jest utrudnione, przeto Rada Nadzorcza chrześcijańskiej Spółki handlowej postanowiła sprzedać istniejący w Nowym Sączu pod firmą tej Spółki handel galanteryjny,

Reflektanci zechcą się zgłaszać do p. Antoniego Bradziony w Nowym Sączu. Gotówka potrzebna 3 do 4 tysięcy reńskich, tem więcej, że ulgi w spłacie możliwe. Interes w ruchu. 2515 1 2

Rydze kiszone

w baryłeczkach 5 kl. za **4** kor. wysyła opłatnie J. Markowski, Uście ruskie. 2459 6 10

Reprezentacya browaru znaczniejszego

jest do oddania. Wymagana kaucya 500 złr. Wiadomości udzieli przez grzeczność **H. Fuglewicz** Kraków, ul. Florjańska Nr. 3. 2453 6 6

Śniadania **Obiady** **Kolacye**

Zdrową, smaczną kuchnię poleca handel delikatesów ED. KLIMEK Kraków. Telefon 366. 2501 5 0

KAŹMIERZ ZAPAŁA — Jubiler

w Krakowie, ulica Szewska L. 2

długoletni współpracownik i kierownik znanej zaszczytnie firmy w Krakowie jubilerskiej: p. Wład. Wojciechowskiego, po odbytej przedtem kilkoletniej praktyce zawodowej zagranicą

otworzył Magazyn i Pracownię Wyrobów Złotych i Srebrnych

wykonanych podług najnowszych wzorów ozdobnie i gustownie. 2344 7 15

Ma na składzie w wielkim wyborze Pierścionki zaręczynowe. — Wykonuje obrączki i Szpilki ślubne, Wyprawy ślubne i t. p. podług wszelkich wzorów.

Zamówienia i naprawy uskutecznia szybko, na czas oznaczony i po cenach nader przystępnych. — W magazynie utrzymuje wyroby z chińskiego srebra.

Kupuje i przyjmuje w zamian przedmioty złote, srebrne i inne kosztowności.

Nowo otwarty Lokal

STANISŁAWA GĘDZIERSKIEGO

w Krakowie, ulica Bracka Nr. 11,

Śniadanie, befsztyki à la minute sporządzane, na „Luculusie“ — bufet — ceny przystępne. 2513

Nowo założony

Zakład Pogrzebowy Jana Wolnego

w Krakowie przy ulicy św. Tomasza L. 4, Telefon L. 331.

Jedyny zakład na Kraków, posiadający własny wyrób trumien w różnych gatunkach.

Fabryka oraz skład główny przy ulicy św. Tomasza L. 4. 2388

Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych po cenach nader umiarkowanych, jak również urządza takowe na spłaty w ratach miesięcznych.

Filia znajduje się przy ul. Kopernika L. 6.

Znane z dobroci **NATURALNE WINA** poleca Handel

Jakóba Piekły w Podgórzu

Zielenlak	1 garniec (4 litry) . . 2 złr.	Samorodner	1 garn. (4 ltr.) 3 złr.
Hegelayskie	1 „ „ . . 2·50	Tokajskie wytrawne	1 „ „ 4 złr.

„Partenice“ wino sycylijskie litr 40 ct. — „Castel del monte“ litr 50 ct.

Przewielebnemu Duchowieństwu i Kółkom Rolniczem znaczne ustępstwa. Odbiorcom z Krakowa odsyłam do domu i opłacam akcyzę. 2411 4 10

Zlecenia z prowincyi odwrotnie. *Zamawiać można korespondentką.*

X. konam z tęsknoty 254 1 1

Proszę spróbować!

Szynka pragska funt 80 centów, **salceson** domowy, wyborny, funt 35 ct., **galareta** doskonała na miseczki, po 6 i 10 ct. i wszelkie inne wiktuały po najtańszych cenach poleca E. Niedzielska ulica Starowiślna Nr. 38. 2521 1 3

Administracji

większego majątku ziemskiego poszukuje postępowy gospodarz. Adres wskaże z grzeczności Dr. Z. Pisiewicz, adwokat w Krakowie ul. Szczepańska L. 1. 195

Maszyny do szycia, do rękawiczek, do pończoch, do pisania i Rowery

naprawia najlepiej i najtaniej

FRANCISZEK RADOMSKI

MECHANIK 2492

Kraków, ulica Mikołajska Nr. 10.

Na śluby

wynajmuję najtaniej remizy i powozy, oraz na chrzty i wycieczki **P. Guzikowski Grzegórzki L. 41.** Tel. 336. 301 2 0

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA

Wyrobów z chińskiego srebra

platerowanych, bronzowych i srebrnych

M. JARRA

W KRAKOWIE

Magazyn Własny od strony pomnika Mickiewicza **Sukiennice L. 2.**

Przemysł polski! **Wyroby krajowe!**

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, która życzy sobie nabywać moje wyroby wprost z fabryki a nie przez pośredników, iż otworzyłem własny Magazyn w Krakowie od strony pomnika Mickiewicza w Sukiennicach L. 2, i tam można dostać wyłącznie tylko moje krajowe wyroby po cenach fabrycznych.

Z wysokim szacunkiem 2363 4 5

M. JARRA

właściciel jedynej pierwszej w kraju fabryki wyrobów platerowanych i srebrnych.

Reprezentować fabrykę będzie mój dotychczasowy zastępca p. Ag. Lisowski.

Oryginalne Singera Maszyny do Szycia.



Oryginalne Singera maszyny do szycia są do nabycia jedynie w naszych składach.

Innych składów w Krakowie nie mamy.

Oryginalne Singera Maszyny do Szycia są wzorem pod względem konstrukcyi.
Oryginalne Singera Maszyny do Szycia są niezbędne do użytku domowego i przemysłu.
Oryginalne Singera Maszyny do Szycia są w przedsiębiorstwach fabrycznych najbardziej rozpowszechnione.
Oryginalne Singera Maszyny do Szycia są niezrównane w działalności i trwałość ich jest wypróbowana.
Oryginalne Singera Maszyny do Szycia nadają się najlepiej do haftów artystycznych.

Bezpłatna nauka wszelkiego szycia maszynowego, **haftu ozdobnego, aplikacyjnego**, oraz **robót ażurowych.** — Wielki wybór **jedwabiu** w różnych kolorach.

Dostarczamy elektromotory dla pojedynczych maszyn do domowego użytku. 2476

SINGER Co Towarzystwo Akcyjne Maszyn do Szycia dawniejsza firma **G. Neidlinger**

FILIE: **Kraków, ulica Szpitalna L. 40**, naprzeciw teatru miejskiego. **w Tarnowie, ulica Krakowska L. 4/5 — w Nowym Sączu, ulica Jagiellońska.**

UWAGA: Wszelkie maszyny do szycia, sprzedawane pod nazwą „Singera“ w innych składach są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawniejszych systemów — maszyny te nie mają atoli nic wspólnego z naszymi wyrobami, nie dorównują one ani pod względem konstrukcyi, działalności jak i trwałości najnowszemu systemowi naszych familijnych maszyn.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.